Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 182. — ROK XXXVII.

PONIEDZIAŁEK

14. LIPCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Brak twórczości.

Już uciekają. Jedni korzystając ze swych wpływów chronią się na wygodniejszy i narazie jeszcze bezpieczny odcinek posad urzędowych, należą tu m. in. Przedpełski, Anusz, Byrka, Romocki, Mianowski, Kościałkowski; drudzy opuszczają zagrożony front, by szukać schronienia w pobliżu — nieprzyjaciół. Nazwiska pp. Krysy, Targońskiego i Cieplaka mówią niewiele, ale fakt, że właśnie ludzie, których do obozu rządowego ściągnęła nadzieja mandatów, uciekają teraz z tego obozu, mówi aż nadto wiele o jego rozkładzie wewnętrznym i załamaniu się wiary w przyszłość. Ludzie idei odsunęli się już dawno od sanacji, obecnie przychodzi kolej na tych, którzy w polityce oglądają się za korzyściami. Ci sprytni poszukiwacze fortun, oceniają szanse sanacji jako beznadziejne. Według krążących pogłosek, oprócz trzech wymienionych posłów do secesji przyłączyć się mieli jeszcze pp. Bojko, Kaucki i Jarosz z Małopolski, p. Sławek potrafił jednak na czas jakiś opanować panikę swych zdesperowanych szeregowców w Be Be.

Secesja trzech posłów dowodzi, że do utrzymania obozu politycznego nie wystarczy sama organizacja. Jeśli bowiem chodzi o sprawę organizacji, to trzeba przyznać, że wodzowie BB. okazali się mistrzami pomysłowości organizacyjnej. Nic w tem zresztą dziwnego; wyszli przecież wszyscy z II-go Oddziału, ze służby wywiadowczej i defenzywy. Poza tajnymi związkami, poza organizacjami legjonistów, peowiaków, strzelców — stworzyli całą sieć stowarzyszeń dla każdej warstwy. W dziedzinie organizacyjnej mają oni zupełny monopol, gdyż prawie wszystkie związki, które oficjalnie charakteru sanacyjnego nie noszą, zostały jużto finansowo od nich uzależnione, jużto terorem, intrygami, szykanami, lub nawet groźbą rozwiązania poddane pod kierownictwo ich mężów zaufania. Niezależnych związków (Hallerczycy, Dowborczycy, Sokół) jest już niewiele.

W organizacji są mistrzami, ale brak im jakiejkolwiek myśli politycznej, jakiejkolwiek idei, jakiegokolwiek patosu moralnego. Od lat czterech nie wykazali — poza organizowaniem zwolenników i tępem, bezwzględnem, bardzo często bandyckiem tępieniem przeciwników, żadnej, ale to dosłownie żadnej twórczości. Czyto weźmiemy sprawę ustrojową, czy politykę społeczną, mniejszościową, gospodarczą, podatkową, czy jakąkolwiek inną, wszędzie widzimy od lat czterech albo zastój, albo szkodliwe eksperymentowanie, pozbawione ciągłości i świadomości celu. Liczyli na swego wodza, który miał dać im jakąś „ideologję"; gdy ta inicjatywa zawiodła, ustała odrazu cała ich praca. Czyż nie było uderzającem, że rząd p. Świtalskiego nietylko nic nie zrobił, ale i nic — poza zwalczaniem opozycji — nie r o b i ł. Poprostu robić nie umiał. Drugi rząd, tego samego, pułkownikowskiego typu, rząd p. Sławka, wprawdzie na wakacje zagranicę nie wyjeżdża, ale — pokażcie nam, — czego w ciągu swego 3 i pół miesięcznego urzędowania dokonał. Jaką sprawę ruszył z miejsca, lub zbliżył do załatwienia? O jego działalności pisze się tylko z okazji odraczania i zamykania Izb i przy innych aktach walki z opozycją. Nadaremnie przerażeni tą niemocą twórczą konserwatyści sanacyjni, zachęcają go do jakiejś roboty, jako odpowiedź na te niecierpliwe apele, przychodzi nakaz oczekiwania, coraz to nowych terminów: 10 sierpnia, 13-go dnia w miesiącu, powrotu z Druskiennik, jesieni. Ciągle więc czekają na jakieś zbawcze hasło, na ideę, której brak niszczy całą ich organizacyjną przedsiębiorczość, na decydujące słowo, które ma wskazać drogę w coraz gęstszych ciemnościach. Ale słowo to nie przychodzi i oczywiście nie przyjdzie. Nad sanacją nie świeci żadna gwiazda idei, a wyschłych jej ugorów nie użyźnia żadne źródło programu, któryby kierunek pracom wyznaczał.

I oto: tragikomedja sanacji. Umie ona rozbijać przeciwnika i organizować swoich ludzi, ale nie umie rządzić. Ci, którzy tę prawdę pojęli, uciekają od niej. Inni jeszcze czekają, czekają i czekają. Narazie na dzień 10 sierpnia. Potem — w zmniejszonej liczbie — czekać będą dalej . .

ax.

Dziś poświęcenie „Daru Pomorza" w Gdyni.

Warszawa 12. 7. (Telef. wł.). Dziś 13 b. m. odbędzie się w Gdyni kilka uroczystości. W godzinach przedpołudniowych odbędzie się **poświęcenie i podniesienie bandery na statku handlowym „Dar Pomorza"**, zakupionym ze składek zebranych przez Wojewódzki Komitet Floty Narodowej na Pomorzu. Okręt będzie przekazany władzom państwowym.

Po południu odbędzie się **poświęcenie gmachu Chłodni Eksportowej i poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach oddziału Banku Rolnego.**

Na uroczystości te wyjeżdżają: **min. Kwiatkowski**, jako przedstawiciel p. Prezydenta Mościckiego, **min. Janta-Połczyński**, poseł norweski p. **Ditleff**, belgijski **bar. Escaille**, dyr. Banku Rolnego **Ludkiewicz** i szereg innych osobistości. Ministrowie przyjadą do Gdyni o godz. 10.30 rano, poczem udadzą się motorówkami na przystań „Żeglugi Polskiej".

Umowa handlowa z Polską odesłana do komisji Reichstagu.

Berlin (PAT). Komisja zagraniczna Reichstagu obradowała wczoraj nad szeregiem umów między Niemcami a państwami zagranicznemi. M. i. omówiono również umowy handlowe z Polską i Austrją. Pod koniec dyskusji przewodniczący zakomunikował, że większość komisji nie zgłosiła przeciwko umowom żadnych zastrzeżeń politycznych. **Umowy zostały odesłane do komisji handlowo-politycznej.**

———o———

PODEJRZANY OSOBNIK SCHWYTANY NA GRANICY.

Katowice (PAT). Straż graniczna zatrzymała pewnego osobnika usiłującego przekroczyć granicę, który podał się za Władysława Sowę. Podczas rewizji stwierdzono, że Sowa miał na czole krwawe rany i sińce. Wobec podejrzenia, iż **popełnił on jakieś przestępstwo, po którem chciał zbiec zagranicę, odstawiono** go do wydziału śledczego.

———o———

Wiedeń (PAT). Biuro prasowe poselstwa rumuńskiego w Wiedniu **zaprzecza kategorycznie pogłoskom o rzekomym powrocie p. Lupescu do Rumunji.**

Wiedeń (PAT). Dzisiejszy „Wiener Journal" zamieszcza na naczelnem miejscu **artykuł, nawołujący Heimwehrę do pojednania się z kanclerzem Schoberem.**

———o———

O czem piszą inni?..

„Wszystko się wali“ mówi Bojko.

„Piast Wielkopolski“ podaje, że niezadowolenie w grupie ludowej Be Be rośnie.

„Sam Bojko, zapytany przez jednego z dziennikarzy o sytuacji, odpowiedział: — E, co tam gadać, wszystko się wali!“

„Słowo Polskie“ lekceważy oczywiście wystąpienie posłów Cieplaka, Krysy i Targońskiego. Tak to zwykle bywa. Gdy poseł wstępuje do obozu rządowgo, wtedy jest „wybitnym politykiem“, wielkim patrjotą i niezaprzeczalnym dowodem odwrócenia się sympatyj społeczeństwa od partyjników. Ale gdy występuje, to się nagle pokazuje, że to było zero polityczne, miernota, karjerowicz. A jeśli taki człowiek był ministrem skarbem, to się pokazuje, że zasług nie ma żadnych.

Organ „Zespołu Stu“ podaje więc:

„W ostatnich zaś czasach pos. Krysa i Cieplak stali się „kombinatorami“, którzy wędrowali po kuluarach sejmowych, nawiązując rokowania z przedstawicielami rozmaitych stronnictw.

W swojej krótkiej karjerze politycznej, poseł Cieplak był już członkiem „Piasta“, potem przeszedł do Stronnictwa Chłopskiego, a w końcu oparł się o BBWR. Również pos. Krysa był dawniej czynnym członkiem „Piasta“, a potem przeszedł do BBWR.“.

Wszystko to prawda, ale prawdą jest i to, że także poseł Tomaszkiewicz, który dziś w liście otwartym czyni wyrzuty panu Krysie, parę razy zmieniał przynależność partyjną. Dziwnem jest także, że p. Tomaszkiewicz przypomina dziś występującym deklarację posłuszeństwa, a milczał — jak mu przypomina „Robotnik“ — wtedy, gdy np. dziesięciu socjalistów opuszczało P. P. S. Oni też podpisali deklarację, zobowiązującą ich pod słowem honoru do złożenia mandatów w razie wystąpienia z P. P. S. Jeśli zatem się potępia postępowanie pp. Krysy i Cieplaka, to trzeba także potępić pp. Downarowicza, Pączka, Niskiego etc.

W polityce potrzeba uczonych.

Katowicka „Polonia“ przyłącza się do poglądu „Głosu Narodu“, że uczeni powinni brać udział w życiu politycznem.

„Dzisiejsze położenie Polski wymaga i od uczonych, by zabierali głos w sprawach publicznych, by brali żywy udział w życiu politycznem, bo od tej służby obywatelskiej, bo od spełnienia tego patrjotycznego obowiązku dziś im się uchylać nie wolno“.

Najniebezpieczniejszemi są dla państwa rządy niedouczonego tłumu.

O reformy bez wstrząsów.

„Rzeczpospolita“ pisze:

„Instynkt państwowy mas społecznych staje wobec trudnego egzaminu: polegać on będzie na zachowaniu zdrowej równowagi stosunków wewnętrznych i na skupieniu największej ilości czynnych sił narodu pod hasłem reform bez wstrząsów, pacyfikacji i pracy państwowej“.

W „Robotniku“ oświadcza poseł Niedziałkowski, że kongres w Krakowie rozpoczął nowy okres pracy i walki stronnictw i środka lewicy.

„Będzie ona prowadzona systematycznie i planowo. I czas wreszcie zdać sobie sprawę, że nie może być kompromisu pomiędzy demokracją, a „pomajowym“ systemem rządzenia“.

Tak jest. Systematycznie i planowo, a zatem nie gorączkowo. Nikt zatem nie powinien się martwić, że „Centrolew“ jeszcze nie zażądał nowej sesji sejmowej, że jeszcze pozostawiono najwyższym czynnikom trochę czasu do namysłu.

Nie należy też wobec tego używać wyrażeń, które mogą być źle zrozumiane, np.

„Musi nastąpić „krótkie spięcie“,

jak w innem miejscu pisze p. Niedziałkowski.

Opozycja chce walczyć na terenie legalnym. Należy zatem starać się także usilnie o to, by w masach nie było żadnych nieporozumień co do tego. Ze słowami „rewolucja“, „rewolucyjny“, „pieśni rewolucyjne“ należy się obchodzić jak najostrożniej. Dalej należy mimo wszystko przeciwdziałać zanikaniu szacunku dla stróżów ładu i porządku, a więc policji i wojska. Wiemy doskonale, jak bardzo musi się przezwyciężać poseł, który widzi na swym wiecu grupę policjantów, wysłaną celem uniemożliwienia mu zebrania. Trudno wzywać do okrzyków na cześć policji. A jednak trzeba pamiętać, że policjant jest tylko narzędziem władz, że gdy przyjdzie rząd demokratyczny, będzie on jego ramieniem. Zniechęcenie ludności do kierowników „sanacji“ nie może się rozszerzać ani na policję, ani na armję. S.

Szkodliwość legendy Piłsudskiego.

Żaden naród nie może się obejść bez legend. Są one osnute czasem na tle zamierzchłych dziejów, czasem jednak na tle wypadków z niedawnej stosunkowo przeszłości, kiedy — zdawałoby się — obfitość źródeł historycznych uniemożliwia tworzenie legend. Weźmy powstanie Kościuszkowskie. Ogromna większość Polaków, tych nawet, którzy krytycznie się odnoszą do legend o Kraku i Wandzie. o Popielu i Piaście, jest głęboko przekonaną, że pod Racławicami główną i niemal wyłączną rolę odegrali kosynierzy, a najdzielniejszy z nich, nazwany później Głowackim. miał na imię — Bartłomiej. Nieubłagani historycy mówią co innego. Prof. Adam Skałkowski, najznakomitszy badacz tego okresu, stwierdza, że pod Racławicami użyto do ataku tylko 320 chłopów, reszta zaś (1.600) stała w odwodzie. Większość biegnących na armaty Tormasowa, to regularna piechota, a więc też synowie wsi, ale nie kosynierzy, nie naprędce zebrane gromady ochotników.

O skutkach legendy tak się prof. Skałkowski wyraża:

„Wizja kosy racławickiej, pamięć bohaterstwa Bartosa-Głowackiego krzepiły późniejsze pokolenia, ale i mąciły im jasność myśli. Gdy rozważano szanse powstańcze, rachunek sił bojowych Polski wypadał błędnie, bo rychło zapomniano nauki 1794. Pozostawano pod urokiem legendy Kościuszkowskiej“. („Legenda o broni insurekcyjnej“, 1924).

Mimo wszystko ze czcią będziemy wspominać bohaterstwo tych kosynierów, zdobywających moskiewskie armaty i za historyczny uważać będziemy ów dzień, w którym chłop polski tak licznie stanął do walki o Ojczyznę. Dodatnie zaś skutki legendy górują chyba nad ujemnemi. Wprawdzie bowiem w r. 1831 i (bardziej jeszcze) w 1863 r. łudzono się, że tych kosynierów staną setki tysięcy i że kosami obali się potęgę caratu, ale zato Racławice obudziły wiarę w lud. Nauczyły widzieć w chłopie rodaka, którego można i należy pociągnąć do pracy dla Polski. Zachęciły do pracy dla ludu, oświatowej i gospodarczej. W chłopie zaś polskim Racławice budziły uzasadnioną dumę że i on ma zaszczytną kartę w dziejach Polski. Umacniały poczucie, że on jest do walki o niepodległość obowiązanym i za losy narodu odpowiedzialnym. Zachęcały do brania coraz większego udziału w życiu narodowem, do zajmowania stanowisk, których nie chciały czy nie mogły utrzymać warstwy wyższe.

Czasem z legendą złączony jest jakiś przykry zgrzyt. jakaś niesprawiedliwość w stosunku do innych. Tak np. przykro brzmi owa piosenka, że gdy armaty zdobywała wiara „panowie w stolicy kurzyli cugara“. Słusznie w zasadzie oburzenie na tych, którzy wyższe zajmując stanowiska, więcej pracy i więcej ofiar ponosić powinni, dyktowało często sądy zbyt ostre i niesprawiedliwe. Naogół jednak legendy nasze nie tchną nienawiścią ani do pewnych warstw społecznych ani do jednostek, nie poniżają dawnych pokoleń, nie gloryfikują ludzi ani czynów, które na pochwały nie zasługują. I dlatego słusznie pokochał je naród a piękno ich wyzyskali pisarze i poeci.

Ani pożyteczną natomiast ani piękną nie może być legenda, która wręcz sprzeczną jest z faktami historycznemi, która wywyższa jednostkę z wyraźnem pokrzywdzeniem innych wielkich ludzi lub całego narodu, która budząc nieuzasadnioną wiarę w genjusz jednostki i wyniki jej pracy, ostudza zapał innych i paraliżuje ich chęć do czynu.

Moglibyśmy ostatecznie dać spokój całej legendzie Piłsudskiego i pozostawić ją historykom, gdyby chodziło o rzeczy bardzo dalekie. Ale ona osnuta jest na wypadkach ostatniej doby i wyciąga się z niej wnioski na najbliższą przyszłość. I dlatego właśnie trzeba pisać całą prawdę a zwalczać legendę.

Pomyślmy bowiem o skutkach!

Jakżeto będzie wyglądała nasza polityka zagraniczna, jakie się rozpowszechnią poglądy, jeśli uznanem będzie, że ci właśnie, którzy wal czyli po stronie Niemiec i Austrji, a potem przerzucili się na drugą stronę, prowadzili politykę najmądrzejszą? Że można bez szkody dla sprawy spędzić pół wojny po jednej stronie, a pół po drugiej, względnie w więzieniu? Że żołnierze, których koniec wojny zastał w obozach internowanych lub w rozsypce, wywalczyli Polsce niepodległość?

Trzeba odróżniać chęci od skutków. Nikt nie odmawia Legjonom bohaterstwa i patrjotyzmu. Ale myśl polityczna, która tych ludzi po stronie Niemiec i Austrji postawiła, nie może być bronioną, a jeniec z Magdeburga nie może być nazywany zwycięskim wodzem i wskrzesicielem Polski. Musi upaść legenda. a zatrjumfować historja, bobyśmy znowu mogli mieć polityków, którzyby byli zdolni przez pół wojny walczyć w sojuszu z Niemcami, a przez drugie pół — przeciw nim lub naodwrót, czyli w drugiej części burzyć to, co zbudowali w pierwszej.

Według „sanacyjnej“ legendy jeniec, który dzięki zwycięstwu koalicji opuścił Magdeburg, zasługuje na najwyższe hołdy i tytuł zwycięzcy, a generał, który na czele 10 dywizyj z bronią w ręku przyjechał do Polski, ledwie zasługuje na wzmiankę. Czyż to nie urąga logice?

Stwierdzając ze skromnością, że gdyby nie koalicja, losy nasze wyglądałyby inaczej, że nie byliśmy w stanie pokonać wszystkich trzech zaborców, musimy jednak protestować przeciw poniżaniu roli narodu w r. 1920. Nie wolno mówić, że panoszyli się zdrajcy i tchórze, że Biały Orzeł pożółkł ze strachu. Historja wykazuje, że dzięki wielkiej ofiarności i energji narodu zapobieżono katastrofalnym skutkom wyprawy kijowskiej.

Oburzającym jest też widok jak traktuje się ludzi, którzy byli głównymi twórcami zwycięstwa w owej wojnie. Już przemilczanie ich zasług razi nasze poczucie sprawiedliwości, a czynienie z nich szkodników, sług „obcych agentur“, zdrajców lub niedołęgów jest poprostu podłością.

Trzeba też poznać prawdę o Piłsudskim jako budowniczym państwa. Głupiemu frazesowi o „ośmiu latach sejmowładztwa“ trzeba przeciwstawić ścisłe cyfry, daty i teksty. Trzeba narodowi uprzytomnić, o jaką konstytucję walczyła popierająca Belweder i przezeń popierana lewica, jaki był skutek rządów Piłsudskiego i jego ludzi na terenie gospodarczym.

Nieetyczna i szkodliwa legenda szkodzi także tym, którzy ją przyjęli. Bo chociaż krytycznie oceniamy zdolności wielu „piłsudczyków“, chociaż wiemy o ideowych rozbieżnościach w ich obozie, przecież możemy przypuścić, że ze ścierania się różnych zdań i sił wyłoniłyby się jakieś nowe programy, nowe myśli i hasła polityczne, gospodarcze, kulturalne. Ludzie rozumni a dobrej woli, których w obozie rządowym nie brak, mogliby więcej zdziałać. Czekanie jednak na rozkazy, błaganie o jasny program, którego nie może dać ten, kto go nie ma, jest bezpłodnem. A tak postępuje bardzo wielu „piłsudczyków“.

Legenda, która urąga faktom historycznym, krzywdzi zasłużonych Polaków i zwalając odpowiedzialność za losy państwa na bezczynną jednostkę hamuje pracę narodu, nie może być tolerowana. S. S.

Warunki zgody z Rusinami.

Pogłoski o układach. — Częściowa amnestja. — Uniwersytet nie może być we Lwowie. — O dobrą wolę. — Potrzeba czujności.

V. Wspomnieliśmy na początku naszych uwag o pogłosce, jakoby rząd polski zawarł już formalną jakąś ugodę z Rusinami i podano szczegółowe punkty tej rzekomej ugody. Sprawa z natury rzeczy musiała wywołać żywą dyskusję w prasie naszej i ruskiej, ale okazała się pogłoską niesprawdzoną. Z rozmaitych stron jej zaprzeczono. W pewnych kołach wyrażono opinję, że jeśli nawet mówiono coś z przedstawicielami Rusinów o ugodzie, to prasa przedwcześnie zredagowała punkty te ugody i przynajmniej niektóre punkty podano fałszywie i niedokładnie.

Wolno podzielać zdanie sen. Thulliego, aby z Rusinami wogóle o ugodę nie paktować, ale wolno także inne mieć zdanie. Naturalnie nie mam żadnego mandatu do przemawiania w czyjemś imieniu, a tego rodzaju sprawy nie mogą być załatwiane bez wiedzy i udziału także społeczeństwa polskiego, które conajmniej tyle, co społeczeństwo ruskie, jest zainteresowane w sprawie ewentualnej ugody polsko-ruskiej. Mogę mówić tylko **w imieniu własnem** i własne tylko wypowiadać myśli. Posłużę się punktami rzekomej ugody i uczynię z nich punkt wyjścia. Będę się trzymał punktów podanych przez **„Lwowski Kurjer Poranny“.**

1. **Ogólna amnestja polityczna** w związku z wypadkami w r. 1918 i 1919. Swobodny powrót do kraju emigrantów, a profesorów na lwowski uniwersytet.

Amnestja polityczna zasadniczo musiałaby być przyjęta, ale to nie wyklucza pewnych wyjątków co do osób stojących pod zarzutem zbrodni. Mnóstwo emigrantów ukraińskich już wróciło. Z powrotem profesorów ukraińskich na lwowski uniwersytet będzie sprawa trudniejsza, bo wiele się pod tym względem od roku 1918 i 1919 zmieniło. Na uniwersytecie Jana Kazimierza pewne katedry z językiem ruskim, analogicznie do katedr z językiem niemieckim i francuskim, mogłyby być utrzymane, ale o wielu innych będzie trudno mówić. Te inne jednak siły, o ile przyrzekną lojalność wobec państwa polskiego, mogłyby być zajęte przy wyższym zakładzie naukowym, jaki rząd polski jest gotów dla Rusinów stworzyć.

2. Utworzenie osobnego **ministerstwa dla spraw ukraińskich,** obsadzenie Ukraińcami stanowisk 3 wicewojewodów we Lwowie, w Tarnopolu i w Stanisławowie, kreowanie osobnych ruskich sekretarjatów.

Tego rodzaju żądania mogłyby być rzeczywiście wysuwane przez polityków ruskich wzorujących się na stosunku Polaków do rządu wiedeńskiego w czasach zaborczych. Żądania takie, jak na początek, gdy się nie ma jeszcze doświadczenia, jak tych koncesyj Rusini by używali — idą zadaleko ale mianowanie pewnej ilości ruskich referentów przy władzach administracyjnych, leżałoby na linji porozumienia. A nie będzie to rzeczą dla nas obojętną, czy powstałyby osobne ruskie sekretarjaty, czy tylko osobni referenci.

3. **Upaństwowienie wszystkich prywatnych szkół ruskich,** stopniowe tworzenie uniwersytetu ruskiego, natychmiastowe kreowanie katedr ruskich na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Nie może być mowy o upaństwowieniu wszystkich szkół ruskich, skoro tyle szkół prywatnych polskich, zwłaszcza na terytorjum dawnej Kongresówki, nie zostało upaństwowionych. Uniwersytet ruski był Rusinom przyobiecany uchwałą sejmową, ale była trudność co do zdecydowania się na miejsce. Tworzenie katedr ruskich umożliwiał i dawał już rząd polski, proponując osobny wyższy instytut naukowy przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Rusini niestety tę propozycję rządu zbojkotowali i teroryzowali profesorów, którzy byli skłonni objąć proponowane im katedry. Ale obstawanio przy wyższym zakładzie naukowym ruskim we Lwowie, chociaż przyznaję że Lwów jest głównem ogniskiem ruskiego życia umysłowego, jest z rozmaitych względów nierealne i nieusprawiedliwione. Nie chcemy ustawicznych walk między młodzieżą polską a ruską, bo to uniemożliwiałoby spokojną pracę naukową. Lwów nadto ma obowiązek bronić swojego dotychczasowego charakteru polskiego, dla którego podjął narzucona mu przez Rusinów walkę w latach 1918 i 1919. Lwów nie może się wyrzekać dotychczasowego swojego znaczenia dla państwowości polskiej.

Przyjęcie **Siczy i Łuhów** na etat przysposobienia wojskowego.

Zdaję sobie z tego sprawę, że także młodzież ruska musi się ćwiczyć fizycznie i uprawiać sporty i że przejęcie ich organizacyj wychowania fizycznego na etat przysposobienia wojskowego dawałoby polskim czynnikom państwowym prawo wglądu w te organizacje i wpływu na ich kierunek. Ta sprawa jednak wymaga ze strony polskiej dużej rozwagi i ostrożności. Musiałoby się mieć pewność, że zachowanie się tych organizacyj w stosunku do państwa naszego będzie zgoła inne niż dotąd, i że na lojalne współdziałanie tych organizacyj będzie można liczyć.

5. Przeznaczenie szeregu majątków w Małopolsce wschodniej na **ruską parcelację** przez ukraińskie instytucje.

Na to Polakom zgodzić się nie wolno, bo w Małopolsce zachodniej i środkowej jest większe przeludnienie, niż we wschodniej i ponieważ idzie tu o ziemię polską.

6. Silne **subwencjonowanie instytucyj i organizacyj ruskich** i umożliwienie Zemelnemu Bankowi Hipotecznemu emitowania listów zastawnych.

Punkt ten odnosi się do życia gospodarczego i kulturalnego Rusinów. Na cele te Rusini i dzisiaj subwencje rozmaite otrzymują. Były te sprawy brane pod uwagę przy projektowaniu w swoim czasie katastru narodowego za podsta

wę w instytucjach samorządowych. Rozmowy na ten temat są zawsze dopuszczalne.

7. Oddanie Narodowego Domu we Lwowie i Stauropigji Ukraińcom.

Punkt ten dotyczy wprawdzie wewnętrznych stosunków w obozie ruskim i pod pewnym względem moglibyśmy tu zająć stanowisko bierne. Ale z drugiej strony skoro istnieje u nas obok „Ukraińców" także obóz „staroruski" i skoro ten obóz manifestuje swoją lojalność wobec społeczeństwa i państwa polskiego, to jakiem prawem mielibyśmy dopomagać do odebrania mu tego, co tyle lat w spokoju posiadał? Rząd polski już w imię samego prawa ma obowiązek chronić ten obóz przed gwałtami przeciwników i szanować ich prawa nabyte.

Dotknęliśmy w ten sposób wielu konkretnych spraw spornych między nami a Rusinami, jakie mogłoby być przedmiotem rozważań przy ewentualnych rozmowach. Punkty te nie wyczerpują naturalnie wszystkiego. Rozmowy w tych sprawach w tej, czy innej formie będą się nieraz narzucać, gdyż będzie je zarzucało samo życie. Nie możemy się dzisiaj ograniczać, jak za czasów zaborczych, wyłącznie do obrony polskiego stanu posiadania i do obrony słusznych praw naszych przeciw pretensjom ruskim. Musimy dzisiaj nasz stosunek do Rusinów sami regulować, a w tym celu rozmowy z Rusinami odbywać się będą musiały niejednokrotnie.

Jest rzeczą pocieszającą, że **także ze strony pewnych czynników ruskich, z obozu nawet ukraińskiego, okazuje się coraz większe zrozumienie tego, iż Małopolska wschodnia jest krajem etnograficznie mieszanym** i że uwzględniając rozmaite momenty faktyczne i historyczne, nie jest rzeczą tak łatwą osądzić w imię samej sprawiedliwości, co miałoby należeć do Polski, a co do ewentualnego państwa ruskiego nad Dnieprem. Pamiętanie o tych rzeczach może i pewnych polityków ruskich nauczyć, że Lwów można pozostawić Polakom i że nie można dalszą walką o Lwów utrudniać sobie pokojowego współżycia ze społeczeństwem polskiem.

Pokojowe współżycie ludności polskiej i ruskiej jest potrzebne i jest możliwe. Stanie się ono faktem, jeśli tak po stronie polskiej, jak po stronie ruskiej będzie umiarkowanie i dobra wola. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń można stwierdzić, że tej dobrej woli w wyższym stopniu brak po ruskiej stronie, niż po polskiej. Jest prostym nakazem ducha Chrystusowego i katolickiego, aby w szczególności duchowieństwo katolickie, polskie ale i ruskie, przyczyniało się pozytywnie do wyrabiania pojednawczości i umiarkowania.

Zanim jednak do zgody i porozumienia dojdzie, rząd ma obowiązek pamiętać o bezpieczeństwie Rzeczypospolitej, a społeczeństwo polskie musi czuwać.

Ks. St. Szydelski.

Lwów, 5 lipca 1930.

Na ziemiach Rzplitej.

550-lecie miasta Kartuz.

Położone w przepięknej części Polski, t. zw. „Kaszubskiej Szwajcarji" — miasto Kartuzy, przygotowuje się już teraz do uroczystego obchodu 550-tej rocznicy założenia tego grodu, które nastąpiło w r. 1381. Celem uświetnienia uroczystości jubileuszowych planowane są przedstawienia, mające zobrazować rozwój miasteczka w ciągu ubiegłych stuleci.

Potworne szaleństwa obłąkańca.

Prasa wileńska donosi o niezwykle tragicznym wypadku, którego widownią była wieś Antoniewicze w pow. Dzisna. Jeden z mieszkańców tej wsi, Józef Bronowski, cierpiąc od dłuższego czasu **na manję prześladowczą, pod wpływem ataku szalu chwycił karabin i kilka granatów, poczem zabarykadował się w domu**, nie wpuszczając nikogo. Gdy w południe matka i brat wrócili z pola i usiłowali wejść do mieszkania, **szaleniec zasypał ich strzałami, kładąc trupem na miejscu.** Na odgłos strzałów zbiegła się cała wieś, lecz wysiłki obezwładnienia Bronowskiego nie powiodły się wobec gęstych strzałów, padających z mieszkania. Po pewnym czasie **sprowadzono straż ogniową**, lecz szaleniec umknął na strych i stamtąd począł rzucać granaty. Sołtys, który zbyt blisko podszedł do zabudowania, został ugodzony odłamkami granatu w nogi i brzuch. **W czasie oblężenia domu powstał na strychu pożar**, podczas którego szaleniec starał się wydostać na dach, lecz w tym momencie wybuchł granat, który trzymał w ręku. **Bronowski spadł w płomienie i nikt nie był w stanie przyjść mu z pomocą. Poniósł śmierć w płomieniach.** Pożar przerzucił się na sąsiednie budynki i zniszczył 8 gospodarstw wraz z inwentarzem.

Plaga żmij w Beskidach śląskich.

Z Katowic donoszą, że **w Beskidach Śląskich pojawiła się wielka ilość żmij jadowitych**, które stały się dotkliwą plagą dla letników i wycieczkowiczów. Podobno najstarsi ludzie nie pamiętają tak wielkiej ilości żmij w tamtych okolicach. Służba leśna otrzymała polecenie energicznej walki z gadami.

Autonomja dominialna dla Indji.

Przed centralnym parlamentem indyjskim w nowej stolicy Indji Simla, wicekról lord Irwin odczytał ostatnio oświadczenie rządu, określające jego stanowisko w stosunku do propozycyj, poczynionych przez specjalnego delegata rządu angielskiego Simona, co do dalszych losów Indji.

Z oświadczenia lorda Irwina wynika, że **późną jesienią zwołana zostanie konferencja przywódców indyjskich partyj do Londynu**, która jednakże bynajmniej nie będzie związana propozycjami, poczynionemi przez Simona. Uchwały tej jesiennej konferencji będą przedmiotem projektów ustaw, dotyczących Indyj, które rząd przedłoży parlamentowi. Lord Irwin zaznaczył, że Anglja dąży do tego, by **Indje zamieniły się w dominjum angielskie, tak jak inne kolonje.** Indje znajdują się na rozstajnych drogach. Jedna prowadzi je do ustroju dominjalnego, stanowiącego część Związku narodów pod panowaniem angielskiem, druga zaś do stałych niepokojów i nieporządku.

Mowa wicekróla nietylko nie przyczyniła się do złagodzenia ataków przeciw sprawozdaniu Simona, lecz przeciwnie zaostrzyła je. Na ustawodawczem zgromadzeniu hinduskim w Simla, zarówno Hindusi jak i Mahometanie uchwalili rezolucję, w której określają **sprawozdanie Simona jako niezadawalające.** Prasa narodowa zarzuca Irwinowi **brak nowych punktów widzenia w jego mowie**, jakkolwiek organ Gandhiego przyznaje, że w mowie swej posunął się do większych ustępstw, aniżeli w poprzednich oświadczeniach. Ze strony urzędowej dano do zrozumienia, **że udział Gandhiego w konferencji angielsko-indyjskiej nie wchodzi w rachubę tak długo, dopóki nie ustanie kampanja niepodległościowa w Indjach.**

W przeciwieństwie do hinduskiej prasy narodowej, dzienniki angielskie poddają ostrej krytyce ostatnie oświadczenie, zwłaszcza jego zapewnienia, że rząd angielski szczerze myśli o nadaniu Indjom statutu dominjalnego.

Nowy kościół katolicki w Gdańsku.

Już w 1928 roku w Gdańsku zawiązał się komitet budowy polskiego kościoła katolickiego pod wezwaniem Chrystusa Króla, na czele którego stanął ks. Fr. Rogaczewski. W ciągu dwu lat zebrano 30.000 guldenów, oraz uzyskano od rządu polskiego plac pod budowę przy ul. Nowe Ogrody (Neugarten). W tych dniach odbędzie się posiedzenie komitetu dla oceny nadesłanych projektów i wyboru jednego z nich do wykonania.

„Przeciwnik Piłsudskiego nie może się kształcić"

RZEKŁ SANACYJNY BURMISTRZ MIASTA PRZEMYŚLA.

Czytamy w „Ziemi Przemyskiej" znamienny dla dzisiejszych czasów, obrazek: P. burmistrz Krogulecki „mocno" w Przemyślu urzęduje. **Miasto tonie w długach, brudzie i bałaganie**, podatków 80 procent obywateli, jak powiedział na posiedzeniu rady miejskiej Dr Reichman, nie płaci, p. burmistrza mało to obchodzi. Dwie pensje (magistracka i „radcowska") pobiera, **autem gminnym z rodziną po całym powiecie się rozbija i p. Piłsudskiego chwali.**

Każdego roku przemyska elektrownia miejska przyjmowała paru studentów lwowskiej politechniki na płatną praktykę. W roku bieżącym p. Krogulecki podania o przyjęcie na praktykę kazał odrzucić, a kiedy go zapytano dlaczego to czyni, odpowiedział, że **„technicy lwowscy są przeciwnikami Piłsudskiego, wobec czego, dopóki on będzie burmistrzem w Przemyślu, żaden technik lwowski praktyki w elektrowni przemyskiej nie otrzyma".** Zarządzenie p. Kroguleckiego wywołało wśród młodzieży duże poruszenie.

5-letni malec postrzelił swą siostrę.

W Herbach Śląskich w mieszkaniu funkcjonarjusza straży granicznej, Antoniego Rzeźniczka rozegrała się niezwykła tragedja. Oto **5-cio letni syn jego postrzelił swą siostrę Halinę z rewolweru** tak ciężko, że dziewczynę dogorywającą odwieziono do szpitala. Winę wypadku ponosi ojciec dzieci, gdyż położył naładowaną broń palną na dostępnem dla dzieci miejscu.

25 gospodarstw poszło z dymem.

We wsi Gajewicze powiatu sieradzkiego wybuchł niespodziewanie pożar, który podsycany silnym wiatrem przeniósł się na sąsiednie zabudowania. **Spaliło się 25 zagród.** W akcji ratunkowej brało udział 7 oddziałów straży pożarnej z okolic. Oprócz zabudowań spalił się inwentarz żywy i martwy. **Straty wynoszą około 300.000 zł.**

ODZNACZENIE 98-LETNIEJ STARUSZKI.

Znana **w Warszawie** działaczka społeczna i na polu dobroczynności, 98-letnia staruszka, Salomea Chwatowa, została odznaczona orderem Odrodzenia Polski V. klasy. Sędziwa filantropka położyła również duże zasługi w okresie powstania 1863 roku.

ZA PRAWDZIWE KROWY — FAŁSZYWE 100-ZŁOTÓWKI.

W Beresteczku policja zakwestjonowała 5 **fałszywych banknotów 100-złotowych.** Chłopi, u których falsyfikaty znaleziono, **otrzymali je za sprzedane na jarmarku krowy**, od jakiegoś przejezdnego, którego nie znali.

Władze śledcze w Poznaniu aresztowały za puszczanie w obieg, oraz podejrzanych o **fabrykację fałszywych 100-złotówek, dwóch osobników**, przeciwko którym prowadzone są dalsze dochodzenia.

Z całego świata.

Nowy kardynał-dziekan.

Podaliśmy onegdaj za PATem wiadomość, że Kardynałem-dziekanem po śmierci Kardyn. Vannutellego został Kardynał Frühwirth. — Wiadomość jest mylną, gdyż dziekanem św. Kollegjum może zostać tylko ten K a r d y n a ł b i s k u p, który godność tę piastuje najdłużej i jest obecny w Rzymie w chwili śmierci swego poprzednika. Nie może nim zostać Kard. Frühwirth (Niemiec), który jest kardynałem-kapłanem, ale zostanie nim (o ile nie odmówi) obecny wicedziekan kardynał-biskup Granito di Belmonte, dawny nuncjusz wiedeński. Mianowanie nastąpi na konsystorzu papieskim. — Kardynał Frühwirth jest w całem św. Kollegjum najstarszym z wieku, ale dziekanem zostać nie może.

Żniwo śmierci w Lubece rośnie.

Dotychczas zmarło 53 dzieci!

Urząd sanitarny miasta Lubeki podaje wiadomość o dalszych trzech ofiarach epidemji, wywołanej wśród dzieci zastrzykami kultur gruźliczych ludzkich.

Oto żniwo dotychczsowe:

53 dzieci zmarło, 66 dzieci jest ciężko chorych, 73 dzieci — na drodze do poprawy. — 59 dzieci wyleczonych znajduje się jeszcze pod obserwacją.

Bilans katastrofy pod Neurode.

161 trupów w kopalni.

Bilans ofiar katastrofy kopalnianej w Hausdorfie pod Neurode przedstawia się do chwili obecnej następująco: **Ogólna ilość osób**, znajdujących się w kopalni w chwili katastrofy **wynosiła 224 osób**, z tego 14 osobom natychmiast po wybuchu udało się wydostać na powierzchnię bez szwanku, z 210 górników zamkniętych w szybie wydostano 49 osób, które przywrócono do życia. Z pozostałych 161 górników, wydobyto nieżywych 81, zaś 79 osób zamkniętych jest jeszcze w szybie.

Nie istnieje niestety żadna nadzieja, aby choć jednego z tych nieszczęśliwych zdołano wyciągnąć żywego.

Nieporozumienie z Morfeuszem.

W dzisiejszem życiu nerwowem bezsenność staje się chorobą nagminną. Słynny amerykański profesor psychologji L i a r d, zbadał 509 osób za świata nauki, sztuki, techniki i przemysłu. Zdaniem profesora okresem krytycznym, w którym utrata snu najpoważniej zagraża organizmowi jest przeciętna połowa naszego życia, lata od 35 do 40.

Okresem mniejszej potrzeby snu jest młodość, natomiast ludzie dojrzali, ludzie interesu, pracujący umysłowo muszą sypiać conajmniej 8 godzin, aby zachować równowagę organizmu. Przeszło 70% badanych stwierdziło konieczność uciekania się do różnych metod zwalczania trudności zasypiania. 33 proc. kontroluje w tym celu bieg swoich myśli. 25% — usiłuje ćwiczeniem fizycznem, zmęczeniem, ułatwić szybsze zaśnięcie, 12% używa środków nasennych, 20% — używa na sen alkoholu.

Co głównie przeszkadza zaśnięciu to myśli o troskach, kłopoty materjalne, niedopełnione zobowiązania. Jednym z takich niepokojących pytań, jedną z trosk — jest kwestja czy dopełniliśmy obowiązku względem własnej rodziny, czy zabezpieczyliśmy jej byt na dziś i na jutro? Jeżeliśmy tego prostego obowiązku nie dopełnili — to troska ta zacznie nam ciążyć na sercu i odbierać sen.

Jest łatwa na to rada: zawrzeć ubezpieczenie życiowe w P. K. O. na rzecz rodziny.

Poczucie, że naszej rodzinie nic w przyszłości nie grozi, że ma ona jutro zabezpieczone uwolni nas od wyrzutów sumienia, sprowadzi spokój duchowy, pogodę myśli i sen zdrowy, niezakłócony.

W ten skuteczny sposób osiągniemy porozumienie z bożkiem snu — Morfeuszem.

Lubicz.

KARDYNAŁ GASPARRI PISZE PAMIĘTNIKI

Poprzednik kardynała-sekretarza Pacelli'ego, kardynał Gasparri, który niedawno przeszedł w stan spoczynku, zbiera od pewnego czasu materjał do swych pamiętników. Dzieło to ma się ukazać dopiero w 50 lat po zgonie kardynała — autora.

MAHARADŻA PRZYJEŻDŻA DO WIEDNIA.

W najbliższych dniach przyjedzie do Wiednia na dłuższy pobyt jeden z najbogatszych ludzi w świecie maharadża z Haiderabad w Indjach Nizam. Egzotyczny ten władca wiezie ze sobą olbrzymi dwór, złożony z przeszło 100 osób. Wiadomością tą poruszone zostały przedewszystkiem sfery kupieckie, gdyż maharadża ma zamiar poczynić w Wiedniu znaczniejsze zakupy.

KONGRES REKLAMY W 1931 R. W WIEDNIU.

Kontynentalny kongres reklamowy odbędzie się w przyszłym roku w Wiedniu. Decyzja ta zapadła w tych dniach w Brukseli na plenarnem posiedzeniu kongresu reklamy kontynentalnej na skutek zaproszenia zgłoszonego przez delegatów austrjackich.

Literatura i kino.

Malarze pisarzami, pisarze malarzami.

Jest to zjawisko nierzadkie w dziejach sztuki. Nie cofając się zbyt w naszą historję, przypomnijmy, że Norwid i Wyspiański byli doskonałymi pisarzami i plastykami. Ze współczesnych, S. I. Witkiewicz para się dzielnie z malarstwem i z literaturą.

Celują w tem współcześni pisarze francuscy. Oto hrabina de Noailles maluje kwiaty, J. Cocteau jest subtelno-naiwnym portrecistą. M. Jacob maluje a la Goya, P. Mac Orlan świetnie maluje gwaszem, P. Valery maluje i szkicuje, a L. P. Fargûs maluje i projektuje fajansy.

Kino w więzieniach.

We francuskich więzieniach dla małoletnich w salach oświetlonych wyświetla się od czasu do czasu filmy; również we Włoszech od lat 15 są wyświetlane filmy w więzieniach, przy rozmaitych okolicznościach. W niemieckich więzieniach wolno oglądać filmy tylko więźniom dobrze się sprawującym. Raj pod tym względem tworzy Ameryka, a właściwie Stany Zjednoczone. W słynnem więzieniu nowojorskiem Sing-Sing, zainstalowano obecnie nawet aparuturę dla filmów dźwiękowych, gdyż więźniom należy demonstrować filmy w jego najnowszych zdobyczach i postępach.

MODA NA REN W FILMACH NIEMIECKICH.

Ewakuacja Nadrenji przez wojska okupacyjne francuskie, wywołała w Niemczech prawdziwy szał filmowy. Obecnie kręcą w Nadrenji cztery filmy na tle Renu. Oto ich tytuły: „Dziewczę z nad Renu“, „Capstrzyk nad Renem“, „Gospodyni z nad Renu“, „Chciałbym być tylko nad Renem“.

Film kolorowy.

Już niedługo wejdzie na ekrany światowe film kolorowy, ostatnia zdobycz techniki w tej dziedzinie. Francuskie Towarzystwo Filmowe w kolorach naturalnych demonstrowało niedawno w Paryżu film dokumentalny p. t.: „Wrażenia z Algieru“ — całkowicie kolorowy. Film ten podobno wywołał zachwyt. Również pięknie wypadł drugi film tegoż towarzystwa p. t.: „Biarritz, modna plaża“.

Jeżeli film kolorowy jednak będzie tak niedoskonały i nużący jak film dźwiękowy — to, obyśmy go poznali jak najpóźniej!

„Kolinka“

Trzpiotowała „Kolinka“ czyli „Kolin Mur“ a z pisowni Colleen Moore, jest bohaterką filmu „Romans współczesnej panny“ (kino „Wanda“ — obraz ten oglądaliśmy już w Krakowie w wersji niemej). Film typowo amerykański. Zajmijmy się raczej „Kolinką“, choć nie jesteśmy jej zwolennikami z punktu widzenia artystycznego. Colleen Moore ma obecnie lat 30 (jej żywiołowość we filmie pasuje ją na 16-letniego podlotka; podobnym fenomenem jest Mary Pickford, która przy swych 37 latach grywa stale podrastające sierotki). Urodziła się w stanie Michigan, dzieciństwo spędziła w klasztorze na Florydzie. Przez 6 miesięcy wystawała w poczekalniach wytwórni filmowych, zanim została statystką. Obecnie jest żoną reż. Mc Cormicka i posiada piękną willę w Beverly Hills. Ulubionym jej typem jest „flapper“ — podlotek amerykański, marzący wiecznie o dancingu, sporcie i flircie. Rywalkami jej w tym typie są Clara Bow i Madge Bellamy.

Jeszcze jedno: w kinie „Wanda“ w dodatku dźwiękowym śpiewana jest cudowna pieśń hiszpańska, którą już słyszeliśmy w Krakowie, ale której można słuchać z niezmiennym podziwem jeszcze z 200 razy. (m).

Ks. Józef WĄTOREK

prałat J. Św.

em. profesor I. gimn. w Tarnowie

zmarł dnia 11-go lipca 1930 roku w 66 roku życia 42 Kapłaństwa.

Wprowadzenie zwłok do Kościoła Katedralnego w Tarnowie odbędzie się w niedzielę 13 lipca b. r. zaś pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godzinie 10-tej po uprzedniem nabożeństwie żałobnem.

W harcerskich szeregach.

WSPANIAŁY ROZWÓJ SKAUTINGU W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

1 harcerz na 10 chłopców.

1 czerwca br. organizacja „Boys Scouts of America“ osiągnęła liczbę miljona członków, zgrupowanych w 33.000 drużyn, rozrzuconych na całej olbrzymiej przestrzeni Stanów Zjedn. **W procencie daje to jednego skauta na 10 chłopców.**

Aby dojść do upragnionego miljona, kierownicze koła organizacji harcerskiej amerykańskiej przeprowadziły specjalną organizację propagandową, która dała świetne wyniki, w ciągu kilku tygodni bowiem wciągnięto do harcerstwa kilkadziesiąt tysięcy nowych członków. **Jeśli propaganda pójdzie dalej w temsamem tempie, a choćby nawet w mniej natężonem, to w niedalekiej przyszłości „Scouting for Boys“ amerykański liczyć będzie w swych szeregach połowę całej młodzieży. Dziś już Stany Zjed. liczą 1/3 harcerzy całego świata.**

Młody „wilczek“ angielski „nawrócił“ Amerykę.

Mimo to mało kto, nawet w Ameryce, wie, w jaki sposób skauting dostał się na ziemię amerykańską w niespełna rok po jego założeniu przez gen. Baden-Powell'a. Stało się to dzięki młodemu „wilczkowi“ angielskiemu.

15-go stycznia 1910 r. przybył do Londynu w sprawach handlowych bogaty przemysłowiec z Chicago, W. D. Boyce. Przysłowiowa mgła londyńska była tak gęsta, że wyszedłszy przed dworzec Victoria, nie mógł się zorjentować, w którym kierunku ruszyć do swego hotelu. Gdy tak błądził podszedł doń młody chłopiec z głową wilka w butonierce i zaczepił przybysza rezolutnie:

— Czy pan zabłądził? Czy szuka pan hotelu? Chętnie zaprowadzę pana! Do którego hotelu?

Amerykanin przyjął chętnie propozycję, a gdy wreszcie znaleźli się w hotelu, sięgnął machinalnie do kieszeni, by wynagrodzić chłopca. Lecz ku zdziwieniu przemysłowca chłopiec odmówił przyjęcia wynagrodzenia.

— Nie mogę przyjąć tych pieniędzy; jestem wilczkiem.

— A cóż to jest wilczek?

— Młody skaut.

— A co to jest skaut?

— Wyjaśnienie byłoby może zbyt długie, ale gdyby pan zechciał widzieć się w wolnej chwili z moim szefem..

Zainteresowany przemysłowiec znalazł wolną chwilę i po trzech tygodniach, odbywszy z lordem Baden-Powell długą konferencję, wracał do Ameryki z pełną walizą dokumentów, ulotek, broszur i t. p. Przybywszy do Chicago, założył tam wkrótce pierwszą drużynę harcerską na ziemi amerykańskiej.

Harcerstwo odpowiada Amerykanom.

Jakie są przyczyny tego niezwykłego rozwoju harcerstwa amerykańskiego? Przedewszystkiem **skauting najwięcej zapewne odpowiada Amerykanom,** potomkom dawnych traperów, poszukiwaczy złota, mieszkańcom białych i Indjan, tropiących z nosem przy ziemi zwierzynę i nieprzyjaciela. Życie koczownicze, camping, znajomość drzew, orjentacja według gwiazd i t. p., wszystko to tkwi we krwi Amerykanina. Skauting zarysował się odrazu w umyśle Amerykanina, jako doskonale **zdefinjowana metoda wychowawcza, równocześnie moralna, jak i sportowa,** wobec czego **skauting uznany został przez władze Stanów Zjed. jako ruch narodowy.** W dwa lata po założeniu pierwszej drużyny rząd przyznał organizacji harcerskiej prawa użyteczności publicznej, a temsamem i znaczne fundusze na propagandę ruchu.

Echa.

O soli.

Wczoraj pisałem o piesku p. ministrowej Zaleskiej, dziś piszę o soli. Jest nawet w tem pewien związek przyczynowy. Tłem jego jest nędza. Urzędowe komunikaty stwierdzają, że na skutek niepomyślnej konjunktury gospodarczej zaznaczyło się również zmniejszenie spożycia soli.

Czy sól jest może, jak perfumy lub zabawki, artykułem zbytku? Czy ludzie nie chcą spożywać soli z niechęci czy z kaprysu? Nie. **Sól jest artykułem pierwszej potrzeby. Sól jest niezbędna jak chleb. Ludzie przestają więc kupować sól z powodu braku pieniędzy.** Jedno z pism ludowych poznańskich oblicza, że wieśniak dostaje 60 groszy za 100 funtów ziemniaków czyli półtora grosza za funt — a za sól zapłacić musi 18 groszy za funt. Gdzież jest proporcja?

Zmniejszyła się również **konsumpcja cukru.** W Anglji tuczą polskim cukrem świnie — a w Polsce istnieją rodziny, które nie mają za co kupić dziecku cukru do kawy!

Jest źle. (m.).

Rzeczy ciekawe.

120 języków w Europie.

Niemczyzna lansuje się.

Według najnowszych obliczeń, w Europie **mówią ludzie 120 językami.** Z tego 37 językami mówi więcej, niż miljon ludzi (każdym), a 68 językami mówi po sto tysięcy ludzi (każdym).

Na czele idzie język niemiecki, którym mówi 80,903.000 ludzi (ejże — widocznie ta statystyka robiona była przez Niemców!?)) — dalej język rosyjski — **70,254.000,** angielski: 47,000.000, włoski — 40.807,000, francuski: 39,841.000 ludzi.

Jeśli idzie o języki w innych częściach świata, to oczywiście na czele idzie język chiński, którym mówi 400 miljonów ludzi, dalej hinduski — 260 miljonów, angielski — 170 miljonów, podczas gdy np. języki niemiecki i rosyjski są używane poza Europą przez 80 miljonów ludzi (każdy — znów, ejże! jeżeli idzie o język niemiecki — gdzież to tyle ludzi mówi niemczyzną?)

Nowy Jork w cyfrach.

Według przynależności geograficznej Nowy Jork jest miastem amerykańskiem, w rzeczywistości, to potężne środowisko ludzi jest „wieżą Babel“ najbardziej kosmopolityczną w świecie. Według ostatnich danych statystycznych Nowy Jork liczy 6.958.000 mieszkańców, z czego jednak 3 miljony nie Amerykanów. Miasto to posiada więcej telefonów niż Paryż, Berlin i Rzym razem. Dwa tysiące teatrów i kin urozmaica życie tamtejszym mieszkańcom. Co trzydzieści minut zawiera się tam małżeństwo, co 6 minut przychodzi nowy obywatel Nowego Jorku, a co 17 minut zdarza się wypadek samochodowy. Już te cyfry wystarczą, by wyrobić sobie należyte pojęcie o tem największem na świecie „mrowisku“ ludzi.

120 tyś. studentów w Sowietach.

W roku bieżącym sowieckie szkoły wyższe przyjmą ogółem 120.000 nowych studentów. Według instrukcji Rady komisarzy ludowych 70% nowoprzyjętych studentów rekrutować się musi z pośród robotników przemysłowych, względnie ich dzieci, oraz chłopców bezrobolnych, małorolnych i średniozamożnych, przedewszystkiem zaś członków gospodarstw kolektywnych. Żeby nowym studentom zapewnić dostateczną ilość mieszkań, Rada komisarzy ludowych zarządziła przeprowadzenie w przyśpieszonem tempie prac budowlanych około budowy masowych domów mieszkalnych w Moskwie, Leningradzie, Charkowie i Świerdłowsku.

Sport.

Walasiewiczówna przyjedzie!

Z Warszawy donoszą, że przyjazd naszej rekordzistki świata. **Walasiewiczówny** z Ameryki, celem bronienia barw polskiej lekkiej atletyki **na Igrzyskach Kobiecych w Pradze** jest już zapewniony. W końcu lipca Walasiewiczówna opuści port nowojorski i najprawdopodobniej przed 12 sierpnia przyjedzie do Warszawy.

Pół tuzina światowych rekordów w pływaniu.

Podczas turnieju pływaków w Longbeach (Kalifornia) padło aż **6 nowych rekordów świata.** Słynna mistrzyni, 16-letnia **Helena Madison** przepłynęła **100 m. cravlem w 1:08.2 s.; 440** yardów w 5:39.4 s.; 800 yardów w **11:41.2** s. i milę ang. w 24:34.2 s. W biegu **200 m. na grzbiecie** olimpijczyk George **Kojac** pobił rekord światowy Japończyka **Iric,** osiągając **czas 2:35.4.** Irie miał 2:37.8. Nadto drugi „as“ pływactwa amerykańskiego. Clarence **Crabbe poprawił rekord Arne Borga na 1000 m. cravlem z 13:02 na 12:27 sek.**

GARBARNIA I. B.—CRACOVIA I. B.

W niedzielę, dnia 13 b. m. odbędą się na boisku Cracovii zawody o mistrzostwo A. klasy między drużynami I. B. Garbarni i Cracovii, o godz. 11 rano.

NOWY REKORDZISTA POLSKI W RZUCIE OSZCZEPEM.

Podczas sokolskich zawodów lekkoatletycznych **w Bydgoszczy,** znany miotacz pomorski. **W. Mikrut,** pobił rekord Polski **w rzucie oszczepem** osiągając odległość: **57.76 m.**

Notatnik sportowca

Włoska reprezentacja lekkoatletyczna rozegra **w Warszawie** mecz międzypaństwowy z Polską w dniach 16 i 17-go sierpnia b. r.

— Ligowa drużyna poznańskiej **Warty** wyjeżdża na tournee po państwach nadbałtyckich. Zeszłoroczny mistrz Polski rozegra mecze w Rydze, Tallinie i Libawie.

— Warszawska **Legja** zamierza na otwarcie swego stadjonu sprowadzić słynną amatorską drużynę angielską, **Corinthians,** reprezentującą najwyższą klasę piłkarstwa amatorskiego.

— Jeszcze w r. b. szereg polskich drużyn piłkarskich wyjedzie do Niemiec. **Cracovia do IFC Nürnberg** (Norymberga). **Wisła do SV Fürth** (Lipsk). **reprezentacja Krakowa do połudn. Niemiec i Legja do Drezna.**

— Mistrzostwo Polski w siatkówce panów zdobył w Lublinie **AZS z Warszawy.** Cracovia nie startowała!

— Znana pływaczka górnośląska. **Raschdorfówna** (ŚKLA — Król. Huta) ustanowiła **nowy rekord polski** na 100 m. st. dow. uzyskując **czas 1:28 s.** Poprzedni rekord: 1:31 należał również do tej zawodniczki.

— Mecz pływacki reprezentacyjny między **Polską a Czechosłowacią** rozegrany będzie w Warszawie w dniach 23 i 24-go sierpnia br.

Miał słuszność. Po meczu footbalowym wszyscy widzowie opuszczają boisko przez bramy, tylko jeden przełazi przez parkan. — Te, łobuz — **woła** na niego dozorca. — Czy nie możesz wyjść tą samą drogą, którą wszedłeś? — **Właśnie to robię.**

Przyznaje się. — Sądząc po pańskich świadectwach, nie był pan nigdy w służbie dłużej, niż dwa miesiące. Raz tylko wytrwał pan 6 miesięcy. Jak to się stało? — To było u pewnego amerykańskiego miljonera. Znajdowaliśmy się na jachcie, który był na pełnem morzu, a pływać nie umiałem.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 13-go lipca 1930.

Niedziela 13: Małgorzaty.

Poniedziałek 14: Bonawentury.

Poniedziałek 14: wschód słońca o g. 3.30, zachód o g. 19.24.

OSOBISTE. P. Wład. Folkierski, prof. Uniw. Jag., wyjechał do Brukseli, jako delegat T.N. S. W. na międzynarodowy Kongres szkolnictwa średniego. Na porządku dziennym Kongresu znajdzie się m. in. sprawa wadliwego układania programów szkolnych i przemęczania młodzieży.

LEKARZ KRAKOWSKIEJ KASY CHORYCH W PROKOCIMIU. Z dniem 15 lipca 1930 r. obejmuje **Dr. Juljan Wilk** w Prokocimiu obowiązki lekarza domowego i rejonowego Kasy Chorych. Do rejonu Dra Wilka należą gminy Prokocim, Wola Duchacka, Piaski Wielkie.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE zgłoszone w czasie od 6 lipca do 12 lipca: szkarlatyna 5, róża 3, odra 6, dyfterja 4, mumps 1, tyfus brzuszny 3.

———o———

KURATOR DR KUPCZYŃSKI W KOLONJI UCZNIÓW W PORĘBIE W.

W ciągu swoich wakacyjnych wizytacyj Kolonij wypoczynkowych i harcerskich na terenie Kuratorjum Okr. Szkolnego Krakowskiego, zwiedził w dniu 10. lipca kurator Kupczyński w towarzystwie wizyt. Z. Wyrobka i radcy Kurat. Dra Zazuli — „Macierz Kolonij wakacyjnych dla uczniów gimnazjów w Porębie Wielkiej“. Goście przybyli rano do Poręby, gdzie ich powitał kierownik Kolonij prof. Władysław Koch, wyrażając wdzięczność Kolonji za odwiedziny. Oprowadzony po kolonji kurator, żywo zainteresował się całem życiem na kolonji, umieszczeniem i organizacją życia wakacyjnego uczniów.

Na zakończenie prof. R. Kluge dokonał na boisku wspólnej fotografji, poczem koloniści pożegnali odjeżdżającego kuratora odśpiewaniem pieśni.

SUROWICA JEST W APTEKACH.

W związku z naszą notatką p. t. „Ukąszony przez żmiję“, komunikujemy, że surowicę przeciw ukąszeniu przez żmije posiada zawsze na składzie apteka K. WISZNIEWSKIEGO. — Apteka ta była pierwszą w Małopolsce, która sprowadziła surowicę z Instytutu Pasteura w Paryżu.

SKUTKI PIJAŃSTWA.

Zawezwano Pogotowie Ratunkowe do Rozalji Bienias lat 65, która będąc w stanie podchmielonym spadła ze schodów i doznała okaleczeń na głowie. Wymienioną przewieziono do szpitala św. Łazarza.

———o———

OSTATNIE DNI SEZONU TEATRALNEGO. Trzy ostatnie dni sezonu w teatrze im. J. Słowackiego zajmą trzy przedstawienia po cenach zniżonych z udziałem J. Węgrzyna. Są to: dzisiaj „Kres wędrówki“ Sheriff'a, w poniedziałek zaś i we wtorek ostatnie przedstawienia „Brata marnotrawnego“ ze świetną komiczną kreacją artysty. Od środy teatr zamknięty do ostatnich dni lipca, poczem nastąpi sezon operetki i opery lwowskiej, który potrwa przez sierpień.

TEATR „BAGATELA“. Dziś, w niedzielę ostatni występ znakomitego zespołu. — Kasa teatru czynna od godziny 10—1-szej i od 3-ciej do 9. wieczór.

Początek przedstawienia o godz. 9.15 wieczór.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela: „Kres wędrówki“ (z udz. J. Węgrzyna — przedst. popularne— ceny zniżone).

Poniedziałek: „Brat marnotrawny“ (z udz. Węgrzyna — przedst. popularne— ceny zniżone).

Wtorek: „Brat marnotrawny“ (z udz. J. Węgrzyna — przedst. popularne— ceny zniżone).

———o———

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Romans współczesnej panny“ (w gł. roli Collen Moore).

SZTUKA: „Po zachodzie słońca“ (film dźwiękowy).

CORSO: „Żelazna stopa“ z psem Rexem.

BAGATELA: „Ponad śnieg“ (w gł. rolach Wysocka, Stefan Jaracz).

NOWOŚCI: Zamknięte.

APOLLO: „Sprzysiężenie trzech“ (w gł. roli Jenny Hugo).

UCIECHA: „Niebezpieczna kobieta“ (w gł. roli Norma Scherer); film dźwiękowy.

WARSZAWA: „Bezrobotny“ (Charlie Chaplin) oraz groteski amerykańskie.

———o———

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę dnia 13 bm. podczas Sumy o godz. 10 kwintet smyczkowy pod kier. prof. Czapli wykona szereg utworów religijnych.

———o———

WYRÓŻNIENIE NA KONKURSIE HISTORYCZNYM. W związku z zamieszczoną notatką o nagrodzeniu przez sąd konkursowy Historycznego Biura Wojskowego w Warszawie, pracy p. mgra Pachońskiego p. t. „Początki pułku jazdy legjonów“ nadmieniamy, że nagrodzonym jest p. **Jan Zbigniew Pachoński.**

Nowy gmach Bibljoteki Jagiell. bliższy realizacji.

Dzisiaj. w ministerstwie robót publicznych odbędzie się konferencja, w sprawe ostatecznego wyboru planu budowy nowego gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie. Na konferencję zaproszono jako rzeczoznawców profesorów politechniki warszawskiej i lwowskiej. **Budowa ma być rozpoczęta w sierpniu roku bieżącego.** Na prace wstępne **przeznacza ministerstwo 1 miljon złotych.**

Wpisy na studjum wychowania fizycznego U. J.

Podania o przyjęcie, zawierające: 1) życiorys z podaniem przynależności i zawodu, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo dojrzałości, 4) fotografję, 5) ewentualne zaświadczenie sprawności fizycznej, wystawione przez Dyrekcję Zakładu, względnie nauczyciela W. F., władze harcerskie i t. p. **przyjmuje Dyrekcja tylko w czasie od 1—15 września b. r.** Adres: **Dyrekcja Studjum Wych. Fiz. U. J: Kraków, ul. Grzegórzecka L. 16.**

W podaniu należy naumienić, czy petent-petentka — stara się o przyjęcie na 3-ech letnie Studjum pełne, uprawniające do uzyskania stopnia naukowego **„magistra wych. fiz.“** i do egzaminu nauczycielskiego do szkół średnich i seminarjów nauczycielskich, czy też na 3-ech letnie Studjum uproszczone, umożliwiające uzyskanie kwalifikacyj dodatkowych z zakresu wych. fiz.

Warunki przyjęcia: matura gimnazjalna, nie przekroczony 30 rok życia, dobry stan zdrowia i pomyślny wynik ćwiczeń próbnych.

Katastrofa lotnicza w Podgórzu

Dnia dzisiejszego o godzinie 9-tej spadł na placu u wylotu ul. Krasickiego w Podgórzu z powodu defektu w motorze aeroplan wojskowy typu „Spad Nr: 9“ pilotowany przez pilota kapr. Stanisława Maczka z 2 p. lotn. **Samolot został uszkodzony, zaś pilot Maczek wyszedł z katastrofy bez szwanku.**

Należy przy tej sposobności zauważyć, że pilot Maczek należy do tych nielicznych lotników, którzy posiadają przysłowiowy „łut szczęścia“. Dzisiejsza **katastrofa była już czwartą z rzędu** w ciągu jego karjery lotniczej. Ze wszystkich zaś wychodził szczęśliwie.

———o———

O porządek na dworcu autobusowym.

W związku ze wzmożoną frekwencją publiczności, wyjeżdżającej autobusami na wywczasy letnie lub na różne wycieczki, nader aktualną staje się **kwestja usprawnienia ruchu autobusowego.** T. zw. **Dworzec Autobusowy przy Pl. św. Ducha nie może pomieścić wszystkich wozów.** Odczuwa się brak **specjalnego urzędu informacyjnego**, gdzieby pasażerowie mogli dowiedzieć się o szczegółach, dotyczących ruchu na poszczególnych linjach oraz **urzędu kontroli ruchu,** aby nie zdarzały się wypadki, że autobus, mający odjechać o 3-ciej popołudniu, nie odjeżdżał o wpół do 3-ciej. Podobno sprawa informowania publiczności przy kasach Dworca Autobusowego, jak i nam donoszą, pozostawia dużo do życzenia.

CO MUSI ZAWIERAĆ APTECZKA W AUTOBUSACH?

Pisaliśmy już o zarządzeniu Depart. służby zdrowia w M. S. W., mocą którego w każdym autobusie międzymiastowym musi się znajdować apteczka ratownicza. **Apteczka taka zawierać musi:** płyn Burowa, jodynę, wazelinę borną, kolodjum, amonjak, krople walerianowe, olej lniany, glicerynę, krople miętowe, węża gumowego (dla zapobiegania b. silnym krwotokom), 2 pary szyn (przy złamaniach dla unieruchomienia kończyn). ½ metra gazy sterylizowanej, 12 bandarzy, 2 temblaki, 2 paczki waty, 50 gr. ligniny, agrafki, mydło oraz ręcznik.

Cała zawartość apteczki służy wyłącznie do celów ratowniczych w czasie nieszczęśliwych wypadków i użycie jej do innych celów jest surowo wzbronione.

Sanacja werbuje naiwnych.

Od dłuższego czasu pojawiają się na murach miasta duże, czerwone afisze, podpisane przez sanacyjną „Ligę Mocarstwową Ziemi Krakowskiej“, a wzywającą b. ochotników i rezerwistów wojskowych do wstępowania w szeregi tej organizacji. Werbunek ten uprawiany jest na wielką skalę a pozostaje w związku z przeprowadzaną obecnie przez sanację, w gorączkowem tempie, **mobilizację bojówek wszelkiego rodzaju tak jawnych jak i tajnych,** a występujących pod różnemi nazwami: Związku „Orla Białego“, „Związku żołnierskiego czynu“, „Ligi mocarstwowej“ i t. d. Odezwy werbunkowo zwracają się głównie do b. ochotników i rezerwistów; **należy też przestrzec jak najbardziej stanowczo przed wstępowaniem w szeregi tych sanacyjnych związków,** mających na celu — jak wiadomo z podobnych pociągnięć na gruncie warszawskim — ratować rozpadającą się sanację.

Organizację tę finansuje, według krążących pogłosek baron Götz-Okocimski i w lokalach, gdzie sprzedaje się **piwo okocimskie,** dołącza się do rachunków kupony 5-groszowe na cele „oświaty (-) i P. W. Ligi mocarstwowej Ziemi Krakowskiej“. Niektórzy z gości restauracyjnych dają się naiwnie nabrać na te „oświatowe“ cele i podsunięty im bloczek płacą... Nie należy jednak pozwolić na narzucanie sobie tego **nowego podatku sanacyjnego.**

Na jesień projektuje sanacja urządzenie zjazdu wszystkich swoich bojówkarzy do Warszawy, dla wytworzenia odpowiedniej atmosfery, umożliwiającej antykonstytucyjne pociągnięcia. Przed tem najzwyklejszem łapaniem naiwnych przestrzegamy tych, którychby usiłowano może wziąć na lep frazesów, w jakie obfitują werbunkowe afisze.

———o———

Przedstawiciele zagranicznych kolei w Krakowie.

Ostatnio bawił w Krakowie włoski wiceminister kolei **Pennavaria** z żoną w towarzystwie dwóch sekretarzy. Wiceministrowi, który przyjechał z Warszawy, towarzyszył w drodze wicedyr. kolei warszawskich inż. Bobkowski. W salonie recepcyjnym na dworcu gości powitali przedstawiciele władz samorządowych oraz konsul włoski z Katowic p. Corvi. Po zapoznaniu się z zabytkami Krakowa, goście zwiedzili saliny w Wieliczce. Dostojny gość wyjechał do Włoch wieczorem.

Tym samym pociągiem z Warszawy przybył generalny dyrektor kolei bułgarskich Boszkow, który po krótkim pobycie w Krakowie wyjechał do Chrzanowa, gdzie zwiedził fabrykę parowozów, poczem udał się do Katowic.

Prezydent Reichstagu Loebe zwiedzi Kraków.

Około 10-go sierpnia przyjedzie do Krakowa wycieczka robotników z Wrocławia w liczbie 30 osób, wśród których znajduje się prezydent Reichstagu Loebe i poseł Seidewitz. Wycieczka zabawi w Krakowie kilka dni. Program pobytu nie został jeszcze ustalony.

Nie było żadnej „deklaracji“ profesorów U. J.

W prasie pojawiła się ostatnio pogłoska, jakoby grono profesorów Uniw. Jagiell. przygotowywało jakąś **deklarację w sprawie obecnej sytuacji politycznej.** Na deklarację tę miały już być rzekomo zbierane **podpisy. Jak się dowiadujemy,** pogłoska ta **zupełnie nie odpowiada prawdzie.** Był jedynie projekt, by po wystąpieniu **p. Kwaśniewskiego przeciw prof. U. J.** drowi **Marchlewskiemu** na terenie L. O. P. P. — zająć w tej sprawie stanowisko ze strony grona profesorów U. J. Jednakże mimo, iż **krok p. Kwaśniewskiego ogólnie i zgodnie potępiono,** nie uważano, by czas obecny był odpowiedni na **wspólne wystąpienia** w formie pisemnych deklaracji.

Ułatwienia dla inwalidów na kolejach.

Na skutek starań Związku Inwalidów Wojennych R. P. minister komunikacji rozesłał do okręgowych dyrekcyj kolejowych okólnik w sprawie ułatwień w podróży dla inwalidów wojennych, dotkniętych ciężkiem kalectwem.

Minister komunikacji poleca w tym okólniku m. in., **aby kasy biletowe sprzedawały bilety ciężko poszkodowanym inwalidom poza kolejnością, aby rezerwowano im miejsca w pociągach,** o ile zwrócą się w tej sprawie na dwie godziny przed odjazdem, aby na stacjach połączeniowych służba kolejowa dopomagała inwalidom przy wyszukiwaniu miejsc, oraz aby w pociągach, w których jest zazwyczaj znaczniejsza frekwencja, rezerwowano stale specjalny przedział z napisem: **„Dla inwalidów, dotkniętych ciężkiem kalectwem“.**

Kontrola i dezynfekcja wody do picia.

Minister spraw wewn. wydał do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie dezynfekcji i kontroli wody do picia. Powołując się na okólnik o walce z durem brzusznym, nakazuje minister bezwzględną stałą i jaknajczęstszą kontrolę bakterjologiczną wodociągów i studzien publicznych.

O ile woda, zaopatrująca wodociąg lub studnie odpowiada w zupełności wymaganiom higjeny, to wystarczające jest okresowe badanie bakterjologiczne wody dla stwierdzenia, czy w budowie sieci wodociągowej, względnie studni nie zaszły jakiekolwiek usterki.

Z codziennej kroniki policyjnej.

Brand Erna, służąca przytrzymana została za kradzież kolczyków, wartości 500 zł. na szkodę swej chlebodawczyni Berty Wolzer.

Kowalik Józef, robotnik i Karol Drzyzgiewicz, robotnik przytrzymani zostali obaj za systematyczne kradzieże pieniędzy i papierosów na kwotę 1000 zł. na szkodę właściciela hotelu „Grand“.

Uroczyste nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

ZBIGNIEWA HORODYŃSKIEGO.

Staraniem Urzędu parafialnego obrz. łac. w Tarnawicy polnej pow. Tłumacz wojew. Stanisławowskie odbyło się **dnia 10. lipca b. r. w Kościele w Hostowie**

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za spokój duszy ś. p.

ZBIGNIEWA Bożydara Korczak HORODYŃSKIEGO

właściciela dóbr w Zbydniowie, jako za wydatnego dobrodzieja Kościoła parafjalnego w Tarnawicy polnej, jak również dobrodzieja Kościoła filjalnego i Ochronki w Hostowie i dobrodzieja Kaplicy w Krzywotułach nowych.

Ś. p. zmarły zapisał się niezatartemi głoskami w kronice tutejszej parafji umożliwiając parafjanom w swoich wioskach oddawanie czci Panu Bogu w domu Bożym i przysłużył się znakomicie utrzymaniu ducha narodowego na Kresach państwa naszego.

Na nabożeństwie zauważono krewną zmarłego p. Antoninę Horodyńską z Przybyłowa, bractwo kościelne męskie i żeńskie ze sztanoarami i pochodniami i t. d.

Przy śpiewaniu Castrum Doloris widać było łzy w oczach celebransa i uczestników.

Życie gospodarcze.

Rusiński ruch współdzielczy.

Główna akcja organizacyjna Rusinów-Ukraińców skierowuje się na tory gospodarcze. Na tem polu rozwój ich jest bardzo wybitny i byłoby błędną polityką, gdybyśmy nie doceniając znaczenia tego ruchu, bagatelizowali go. Najwybitniej przejawia się zaś on na polu spółdzielni i to

spółdzielni wiejskich.

Bezwzględu na to, że obecny kryzys dotknął warstwy rolnicze wszędzie, rozwój tych kooperatyw postępuje stale z roku na rok. Podam tu kilka dat na podstawie wydawnictwa związku rewizyjnego ukraińskich kooperatyw p. t. Ukraińska kooperacja w Polsce (autor O. Ochrymowicz. Lwów).

Wedle tych danych rewizyjny sojuz ukraińskich kooperatyw posiadał w r. 1929

2393 kooperatyw,

pozostawał zaś w ścisłem porozumieniu z 650-iu innemi kooperatywami, tak, że działał na terenie 3043 spódzielni. Najwięcej kooperatyw było gospodarczo-spożywczych i sklepów spożywczych (76.6%), następnie kooperatyw mleczarsko-spożywczych, kredytowych i innych. **Ze spółdzielni tych najwięcej, bo 2934 było na terenie Małopolski Wschodniej**; reszta w ilości 109 w województwie Wołyńskiem. Jak rozgałęziona jest sieć tych spółdzielni świadczy fakt, że są powiaty w których jest 90 spółdzielni na 100 miejscowości.

Od roku 1921 wzrosła ilość spółdzielni przeszło czterokrotnie, od roku poprzedniego o 18,7%. Ilość członków w spółdzielniach skupionych wynosiła prawie 270.000. **Ogólny obrót w r. 1928 wyniósł 33.565.957 zł., to oznacza wzrost do roku poprzedniego o 43.7%**, przeciętny zysk wynosił od 700 do 1284 zł. na jedną spółdzielnię. Koszta administracyjne doszły w 1928 do sumy prawie 5 i pół miljona złotych.

Specjalnie zaznaczył się wzrost spódzielni mleczarskich

t. zw. Masłosojuz.

W 1929 było 217 takich spółdzielni mleczarskich. Dostawa masła do Masłosojuzu wzrosła w porównaniu z r. 1928 o 67%. Masłosojuz posiada ekspozyturę w Katowicach, eksport jego do Angiji i Niemiec wyniósł w roku ubiegłym prawie 310.000 kg. Obecnie zaś stara się zdobyć rynek eksportowy masła we Francji i Holandji.

Przytaczam te cyfry służyć one bowiem powinny jako silne memento dla polskiego ruchu spółdzielczego, zwłaszcza wiejskiego na terenie Małopolski Wschodniej. Znam wypadki w których kooperatywy polskie upadały na skutek konkurencji np. Masłosojuzu. Znam wypadki, w których **Masłosojuz sięga do wsi polskich, a przynajmniej przeważnie polskich**, to też ruch współdzielczy polski, zwłaszcza na wsi wschodnio-małopolskiej musi przeorganizować się i dostosować się do szybkiego postępu ruchu spółdzielczego ukraińców. Że do kooperacji jesteśmy uzdolnieni świadczy najlepiej poznańskie, wzmocnienie go będzie wzmocnieniem nietylko naszego kośćca gospodarczego, ale i politycznego na naszych południowo wschodnich kresach.

Prof. Dr. Stefan Bryła,
Poseł na Sejm.

———o———

Pierwszy wykaz Banku Wypłat Międzynarodowych.

Bank Wypłat Międzynarodowych w Bazylei ogłosił swój **pierwszy wykaz**, z którego można przekonać się, jak **wielki rozmiar przybrała** czynność tej świeżo założonej instytucji. **Stan kasy** wraz z aktywami w bankach wynosi **5.120 miljona fr. szw.**, czyli 0.5% ogólnych aktywów. Wkłady **wynoszą 494.068 miljona, czyli 45.5% aktywów.** Interesujący jest fakt, że cyfra głównego kontyngentu pieniądza krótkoterminowego, płatnego do 15 dni, wynosi **443.337 miljona**, zaś **lokaty do najwyżej 30 dni: 516.567 miljona.**

Wśród tych lokat zaś znajdują się weksle na sumę 239.294 miljona, gdy reszta przypada na lokaty krótkoterminowe. Lokaty na przeszło 90 dni wykazane są cyfrą 68.252 miljona, a inne aktywa 1.612 miljona.

Po stronie **biernej** figuruje **kapitał zakładowy w wysokości 500 miljonów fr. szw.**, z czego **jednak wpłacono tylko 25%, t. j. 102.5 miljona.** Jako lokata **rządu niemieckiego** figuruje **suma 132.533 miljona fr.** Chodzi tu zapewne o pozostałą **resztę z transzy niemieckiej pożyczki** Younga. Jako „lokata czasowa“ wreszcie **wykazana** jest **nierozdzielona jeszcze suma, uzyskana z pożyczki Younga w wysokości 438.198 miljona fr. szw.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Zawrotna deprecjacja srebra.

Od r. 1920 straciło 80% wartości. — Zastraszający spadek siły nabywczej krajów wschodniej Azji. — Światowa konferencja srebra.

Deprecjacja srebra wobec najwyższego stanu rekordowego ceny tego kruszcu w 1920 r. **dosięgła już przeszło 80%.** Fakt ten posiada niezmierne znaczenie dla produkujących srebro krajów, a więc przedewszystkiem **dla Ameryki i dla Azji Wschodniej.** Dla tej ostatniej zaś w szczególności ze względu na to, iż srebro stanowi tam kruszec **walutowy i tesaurowy.** W Europie zaś kryzys srebra ujawnia się **w zastraszającym spadku siły nabywczej narodów wschodnio-azjatyckich**, niemniej zaś **we wzrastającym popycie na złoto ze strony krajów o walucie srebrnej**, które przechodzą na walutę złotą.

Zapowiedziana przez rząd meksykański na listopad b. r. **światowa konferencja srebra posiada przeto wielkie znaczenie międzynarodowe.** Wprawdzie liczni ekonomiści dość sceptycznie zapatrują się na tę konferencję. Jest atoli możliwe, iż uda jej się **zapobiec dalszej deprecjacji srebra** i wyszukać dla tego kruszcu **nowe możliwości zbytu.** Obecnie płaci się za 1 uncję srebra już tylko **15 i 9/16 pence, t. j. mniej niż kiedykolwiek w dziejach tego kruszcu.** A że produkcja ołowiu, cynku i miedzi jest dziś ograniczona, przeto spada także światowa produkcja srebra. Osiągnęła ona zaś w 1929 r. z 261.3 miljona uncjami wobec 254.9 miljona w 1928 r., najwyższy rekord wszystkich czasów. Zapasy srebra w samym Szanghaju i w Indjach prześcigają dziś w przeszło dwukrotnej mierze zapotrzebowanie światowe. Zaznaczyć w końcu należy, iż utrzymuje się pogłoska, że i Liga Narodów ze względu na wzmagający się popyt na złoto, ma zająć się **kryzysem srebra.**

Nowy prąd w niemieckiej polityce handlu zagranicznego

W ciągu ostatnich miesięcy ujawnia się w niemieckiej polityce handlowej nowy prąd, któremu dał wyraz minister wyżywienia Rzeszy, Schiele, oświadczając, iż obecny system największego uprzywilejowania ma być zastąpiony przez system inny.

Najważniejszym elementem tych tendencyj jest t. zw. „konstruktywna“ polityka agrarna, dążąca do **centralnego zagospodarowania środków pastewnych i przez to utrzymania ceny zbóż na poziomie, gwarantującym opłacalność tej gałęzi produkcji.** Akcję tę zapoczątkowano podwyżką stawek celnych zbożowych i wprowadzeniem monopolu kukurydzy, który — jak przyznaje nawet gospodarcza prasa niemiecka (Magazin der Wirtschaft Nr. 20), równoznaczny jest z wprowadzeniem ceł dodatkowych w drodze prywatno-gospodarczej i temsamem obejściem międzynarodowych zobowiązań. Stawka celna na kukurydzę zafiksowana jest w traktacie z Jugosławją, stąd bez jego wypowiedzenia niemożliwą była jej zmiana, a rząd niemiecki w ten sposób nie mógł wywierać wpływu na poziom cen kukurydzy. Jugosławja zajmuje narazie wobec kwestji monopolu stanowisko wyczekujące, uzależniając je od wyniku niemieckich rokowań z Rumunią, których przedmiotem jest z jednej strony zobowiązanie się Niemiec do zakupienia w Rumunji określonej ilości zboża (kukurydzy i jęczmienia), z drugiej zaś ułatwienie przywozu do Rumunji niektórych niemieckich wyrobów przemysłowych.

Należy zaznaczyć, że pewną przeszkodą w polityce agrarnej niemieckiej był fakt rzucenia przez Sowiety żyta na rynki bałtyckie po cenach niezmiernie niskich. Niemcy, licząc się z dobremi urodzajami zbóż, podobno usiłują dojść do porozumienia z Sowietami **drogą zakupu dużej partji żyta rosyjskiego wzamian za zejście Sowietów na jakiś czas z rynku.**

Dla Polski przewidywany bardzo dobry wynik zbiorów niemieckich **przedstawia duże niebezpieczeństwo**, bo należy liczyć się z tem, że te ilości jęczmienia i kukurydzy, jakie Niemcy zakupią na rynkach bałtyckich, **nie będą mogły być zużytkowane na paszę przez gospodarstwo niemieckie i rzucone zostaną na rynki zagraniczne po cenach bezkonkurencyjnie niskich.**

W polityce handlu zagranicznego Rzeszy przejawia się poza tem tendencja do uprzywilejowania krajów wschodniej i południowej Europy, **predestynowanych jako rynki zbytu, dla wyrobów przemysłowych niemieckich.** Wynika to stąd, że kraje, które są wierzycielami Niemiec (przedewszystkiem zaś Stany Zjednoczone), ujawniają ograniczoną chłonność rynku na niemieckie wyroby gotowe, w związku więc z tem Niemcy usiłują opanować rynki krajów mniej uprzemysłowionych.

P. I. E.

Kąpiele słoneczne bezrobotnych.

„Prawda łódzka“ organ zbliżonej do rządu konserwy pochodzącej głównie ze stolicy przemysłu bawełnianego przytacza następującą korespondencję z Piotrkowa, o sposobie zatrudnienia bezrobotnych.

Piotrków, jak zresztą i inne miasta, otrzymał pewne sumy z funduszów państwowych na zatrudnienie bezrobotnych. Zużycie jednak tych kwot mogło nastąpić pod warunkiem, że z pieniędzy które otrzymuje miasto, **nie wolno wydać na nic innego, jak tylko na robociznę.** Trzymając się ściśle instrukcji miasto wynalazło pozory pracy, aby tylko uzasadnić pobieranie zasiłków przez bezrobotnych.

Dowcip więc magistratu m. Piotrkowa kazał zebrać grupę bezrobotnych na jednem z placów i pozwolił im zażywać kąpieli słonecznej, w towarzystwie taczek, łopat i t. p. przyrządów roboczych, aby stworzyć coś w rodzaju pozoru pracy, **oczywiście za wiedzą filji Urzędu bezrobocia**, aczkolwiek ma cały szereg pilnych robót, gdyż nie posiada na nie funduszów.

Aby bezrobotnym nie przykrzyło się, dano im nawet dozorcę do pomocy w próżniactwie.

Cudowne nastały obecnie czasy w Polsce. Rząd nietylko pozwala na próżniactwo, ale i płaci za nie, urządza sympatyczne herbatki, gości obiadkami.

Jednem słowem dobrze się dzieje.

———o———

Podwyżka taryfy osobowej na kolejach niemieckich.

Finansowe trudności kolei niemieckich zaostrzyły się ostatnio skutkiem dotkliwego spadku wpływów. W związku z tem rząd Rzeszy postanowił **podwyższyć z dniem 1 września b. r. taryfę osobową na kolejach**, spodziewając się z tej podwyżki wpływu w wysokości 65 miljonów marek. Cena biletu 3-ciej klasy zostałaby podwyższona z 3.7 na 4 fenigi za kilometr, zaś drugiej klasy z 5.6 na 5.8 fenigów.

———o———

Dla zbóż chlebowych tendencja ustalona.

Zwyżka cen owsa.

Na **warszawskiej** giełdzie zbożowej (z 11 b. m.) usposobienie żywsze, obroty zwiększone. Ceny rynkowe: żyto 19—19.50, pszenica 51—52, owies jednolity 23—24, jęczmień na kaszę 23—23.50, browarny 24.50—26, mąka pszenna luksusowa 85—90, — 4/0 75—80, — żytnia pg.typu przepisowego 36—36, otręby pszen. szale 19—20, — średnie 16—17, — żytnie 11—11.50. Żyto powyżej standartu od 125 do 130 f. hol. — płacono 20 zł. Usposobienie żywsze, obroty zwiększone. Ceny siana przy dowozie wozowym za 100 kg. wynoszą: siano średnie 11—13, siano koniczynowe świeże 13—16, słoma prosta, przeważnie żytnia 8—10, większe hurtownie notują franco wagon załadowania: siano I. gat. —, słoma prasowana 3.80—4.20 zł.

Poznańska giełda zbożowa notuje usposobienie słabe. Na zboża chlebowe sytuacja naogół bez zmiany. Ceny owsa mają tendencję mocną, wobec wiadomości o niepomyślnych urodzajach. Warunki: handel hurtowy, parytet Poznań, dostawa bieżąca za 100 kg. Kursy ustalono na podstawie cen orjentacyjnych w złotych: żyto 17.25—17.75, pszenica 47.50—48.50, jęczmień przem. 17.75—20.25, owies 20—21, mąka żytnia łączn. w work. wg. urz. ust. typu (70%) 31.50 — pszenna 65% łączn. w work. 73—77 — otręby żytnie 12.50—13.50, pszenne 15.50—16.50 zł.

Lwów. Giełda zbożowa. Otręby żytnie i pszenne nadal zwyżkują w cenie, dla pszenicy i owsa w dalszym ciągu żywe zainteresowanie, tendencja nadal utrzymana, usposobienie spokojne. Ceny rynkowe loco Podwołoczyska w na wiasie loco Lwów. Otręby żytnie 9.75—10.25 (10.75—11.25), pszenne 13.75—14.25 (14.75—15.25), — mąka żytnia 70% (35—36).

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia 3-ciej klasy 20-tej Państwowej Loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery:

Zł. 20.000 — Nr. 126921.

Zł. 2.000 — Nr. 208649.

1.000 zł. wygrały Nry: 27666, 137523, 158745.

500 zł. wygrały Nry: 19721, 29658, — 105643, 107300, 114216, 200971.

400 zł wygrały Nry: 153564, 162881, 178019, 16889, 21464, 44262, 52749, 58599, 65169, 67900, 72706, 73537, 87796, 93236.

300 zł. wygrały Nry: 155034, 161504, 162897, 166925, 167275, 171517, 180507, 189913, 191684, 201124, 201879, 205094, 341, 3079, 5602, 7201, 24393, 33691, 53400, 61452, 62710, 82951, 98820, 101918, 112454.

Radio.

Poniedziałek 14 lipca.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Koncert gramofonowy; 15.50 Transmisja z Warszawy; 16.15 Koncert gramofonowy; 17.35 „Najnowsze wydawnictwa“; 18 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.20 Odczyt p. t. „Sztuka Starożytnego Wschodu“; 19.45 Skrzynka pocztowo-rolnicza; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert z Warszawy; 22 Feljeton z Warszawy; 22.15 Komunikaty z Warszawy; 22.30 Koncert gramofonowy; 23 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa (1411.7) G. 11.40 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13 Komunikat meteorologiczny; 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.50 „Wrażenia z wystawy Poznańskiej“; 16.15 Płyty gramofonowe; 18 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“; 19 Rozmaitości; 19.20 Pogawędki techniczne; 19.35 Płyty gramofonowe; 19.45 „Skrzynka pocztowo-rolnicza“; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Audycja ku uczczeniu Święta Narodowego Francji; 22 P. C. Jellenta wygłosi feljeton „Trzy kardynalne cnoty Francji“; 22.15 Komunikat meteorologiczny, policyjny i sportowy; 23 Muzyka taneczna z „Oazy“.

Poznań (334.8). G. 17.25 Gawęda harcerska; 17.40 „Silva rerum“; 18 Koncert popołudniowy; 19.10 „Klejnoty poezji polskiej“; 19.45 Krzta humoru; 20.05 Halo! Halo! Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki; 20.15 Akademja francuska ku czci Święta Narodowego Francji.

Katowice (468.7). G. 17.35 Wł. Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 J. Langman, kustosz działu Etnograf. Muz. Śląsk. „Wśród Słowian Południa“; 20.15 Audycja ku uczczeniu Święta Narodowego Francji.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert płyt gramofonowych; 17.35 Transmisja z Krakowa; 18 Koncert muzyki lekkiej; 19 Rozmaitości; 19.20 Odczyt z Krakowa; 19.45 Dalszy ciąg rozmaitości; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Transmisja z Warszawy; 22 Feljeton z Warszawy; 22.15 Komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.

Telegramy z ostatniej chwili.

Egipt republiką?

Kairo obiegają uporczywie pogłoski, posiadające wszelkie cechy prawdopodobieństwa, że partja nacjonalistyczna „Wafd" wezwała ustanowiony przez króla rząd do ustąpienia i że zamierza w dniu 21 lipca obwołać Egipt republiką. Liczni oficerowie mieli się już oświadczyć za partją „Wafd", a dalsze rokowania nacjonalistów w celu uzyskania dla swego planu całego korpusu oficerskiego są w toku.

Niezadowolenie Wiednia z sowieckiej propagandy w radjo.

Wiedeń (PAT). Omawiając uprawianą systematycznie przez sowiecką radjostację propagandę komunistyczną, dzisiejszy „Neues Wiener Tageblatt" zauważa, że propaganda ta rozciąga się także i na radjostację wiedeńską. Kilkakrotnie słyszeć można było agitacyjne przemówienia nadawane w Moskwie w języku niemieckim, a nawiązujące do dyktatury proletarjatu i rewolucji. Wobec tego dyrekcja radja wiedeńskiego, zwróciła się do moskiewskiego radja z prośbą o zaprzestanie rozszerzania swoich wpływów na stacje austrjackie, a zwłaszcza na radjostację w Grazu. Interwencja — zdaniem dziennika — odniosła skutek.

Prasa francuska rozważa zbliżenie francusko-niemieckie.

Paryż (PAT). Problemat federacji europejskiej nie przestaje być przedmiotem najrozmaitszych komentarzy w prasie. Radykalna „La Republique", organ b. premiera Daladiera opowiada się przy tej sposobności stanowczo za zbliżeniem francusko-niemieckiem. Nasz program jest jasny — mówi dziennik — chcemy aby stanowczo wzięto się do pracy nad utworzeniem stanów zjednoczonych europejskich. Wierzymy, że warunkiem, „sine qua non" ich utworzenia jest zbliżenie francusko-niemieckie. Bez niego nie będzie ani Europy, ani bezpieczeństwa, ani trwałego pokoju.

Znawu krwawe manifestacje w Bombaju

Bombaj. (PAT.) Według otrzymanych ostatnio doniesień w czasie manifestacji, którą usiłowali wczoraj zorganizować nacjonaliści, mimo zakazu władz oraz wynikłych stąd starć 500 osób raniono, 30 osób jest ciężko rannych, 150 umieszczono w szpitalu. Prezes komitetu kongresu w Bombaju został w związku z tą manifestacją skazany na 4 miesiące więzienia.

Turecka fabryka amunicji wyleciała w powietrze.

W tureckim porcie wojennym Ismid, w wojskowej fabryce amunicji nastąpił gwałtowny wybuch. W katastrofie miało zginąć 30 żołnierzy. Bliższych szczegółów jednakowoż brak i bardzo wątpliwem jest, czy dojdą one do wiadomości publicznej, wobec ścisłej kontroli i tajemnicy, jaką władze tureckie osłaniają całą katastrofę.

Berlin (PAT). Donoszą z Kołobrzegu, że w czwartek w lasach tamtejszych wybuchł pożar, którego pastwą padło 200 morgów lasu.

GROŹNY POŻAR W PARYŻU.

Paryż (PAT). W jednym z wielkich magazynów na Wielkich Bulwarach wybuchł pożar, który w krótkim czasie przybrał olbrzymie rozmiary. Wszystkie oddziały pożarne miasta Paryża zajęte są gaszeniem ognia. Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić; wiadomo tylko, że pożar wybuchł w dziale mebli drzewnych, stanowiących materjał łatwopalny. W czasie akcji gaszenia pożaru trzech członków straży pożarnej zostało zranionych odłamkami gzymsów i muru; jeden z nich ma złamaną nogę, oraz doznał ogólnych kontuzyj.

SPŁONĘŁO DWA MILJONY ŻARÓWEK.

Budapeszt. (PAT.). Pożar, który wybuchł wczoraj wieczorem w fabryce żarówek „Justa Standard Company" strawił 2.000.000 żarówek. Straż pożarna, zajęta gaszeniem ognia musiała pracować w maskach gazowych. Ośm osób z pośród członków straży pożarnej oraz robotników odniosło lekkie rany. Straty wynoszą około 2.000.000 pengö (około 3 miljony złotych).

78 OSÓB ZMARŁO Z POWODU GORĄCA.

Chicago (PAT). W ostatnich dniach w środkowych i wschodnich Stanach zmarło z powodu gorąca 78 osób. Szczególnie nawiedzone upałami są stany: Jowa i Missouri.

Min. Piłsudski wygłosi mowę w Radomiu.

Zjazd legjonistów w Radomiu ma być zakrojony na wielką skalę.

Warszawa, 17. 7. (Tel. wł.). Tegoroczny sezon letni nie będzie, jak się się to zdawało sezonem ogórkowym na terenie politycznym. Z jednej strony Centrolew w Krakowie, z drugiej zaś mocne uchwały Stronnictwa Narodowego powzięte przed kilkoma tygodniami i ich echa w kraju **wywarły ogromne wprost wrażenie i pogłębiły wszędzie nastroje opozycyjne.**

Sanacja, która sposobiła się do niezamąconych wywczasów letnich sądząc iż zamknięcie sesji sejmowej da jej kilka miesięcy wytchnienia, znalazła się wobec konieczności zajęcia jakiegoś stanowiska. Próba wytoczenia procesu przywódcom Centrolewu i sparaliżowanie w ten sposób jego akcji opozycyjnej, **pozwoliła jej się ponownie zorjentować, że taki proces nie tylko nie przyniósłby sanacji korzyści, lecz przeciwnie, dałby do ręki opozycji nowe argumenty.**

Wobec tego

punkt ciężkości kontrakcji przerzucono na 9 zjazd Legjonistów,

który ma się odbyć 10 sierpnia w Radomiu. Zeszłoroczny zjazd legjonistów w Nowym Sączu **wypadł niezwykle blado. Nie przybył nawet min. Piłsudski!** Nie było wielu głośnych generałów. Zjazd w Radomiu ma być — w przeciwieństwie do poprzedniego — zakrojony na wielką skalę. Postanowiono więc, że w zjeździe **weźmie udział min. Piłsudski. Ma on wygłosić mowę polityczną.** Co będzie przedmiotem mowy, przewidzieć trudno, ale koła „sanacyjne" wiele sobie po niej obiecują i zapowiadają, że **będzie to punkt zwrotny w obecnej sytuacji.** Będzie przemawiał także **premjer Sławek.** Zapowiedziano również **przyjazd gen. Rydza-Śmigłego**, który w ostatnich czasach zajmował krytyczne stanowisko wobec polityki „grupy pułkowników". Przemawiać ma również gen. **R. Górecki. Brak nazwiska p. Świtalskiego.**

Zjazd legjonistów, który „sanacja" wyobraża sobie jako wielką manifestację swego obozu, **będzie również terenem wewnętrznej walki między różnemi grupami.** Organizacja „Orla Białego" i Zw. Czynu Żołnierskiego dostała już odpowiednie instrukcje, jak się zachować na tym zjeździe.

Obie te organizacje działają nietylko potajemnie,

lecz także przez agitatorów rozszerzają swe wpływy w organizacjach jawnych. Dzieje się to zresztą zgodnie z 12-tym punktem deklaracji „Orła Białego", według którego każdy członek „Orła" ma się uważać za odkomenderowanego do innej organizacji, **celem przeprowadzenia poruczonych mu zadań**, a władze „Orla Białego" mogą w każdej chwili zażądać od niego wyświetlenia z danej organizacji a wstąpienia do innej.

W myśl tej organizacji dawno już „Zw. Żoln. Czynu" i „Orzeł Biały" **odkomenderowały swych działaczy do opanowania różnych organizacyj.** Głównym terenem ich działania jest Zw. Strzelecki, Federacja Obrońców Ojczyzny, Związki Zawodowe PPS., Legjon Młodych, Zakon Młodej Polski i t. p. Dziś już potajemne działania zaszły tak daleko, że **„Orzeł Biały" i „Zw. Żoln. Czynu" mają na te organizacje b. poważny wpływ** i może liczyć na zmobilizowanie ich do swoich przedsięwzięć.

O uniemożliwienie zajść na granicy niemieckiej.

Warszawa 12. 7. (Telef. wł.). W poniedziałek 14 b. m. przybędzie do Berlina zastępca naczelnika wydziału zachodniego M. S. Z. p. **Lechnicki, celem zlikwidowania konfliktu z powodu zajść granicznych.** Wizytę poprzedziła wymiana zdań, w której z obu stron stwierdzono konieczność zlikwidowania zatargu i uniemożliwienia takich przykrych wypadków w przyszłości. **Rozmowy w Berlinie mają doprowadzić do całkowitego uzgodnienia stanowisk obu rządów.** Jak słychać ze strony Niemiec ma brać udział w tych konferencjach szef referatu polskiego w „Auswärtiges Amt", p. **Noebel.**

Rumunja przyjęła memorjał Brianda.

Paryż. (PAT) W odpowiedzi swej na memorjał Brianda rząd rumuński zaznacza, że szczęśliwy jest, mogąc stwierdzić swoją zgodność z zasadami, wymienionemi w memorjale i udzielić wszelkiego poparcia w sprawie realizacji projektu federacji. Odpowiedź oświadcza, że konsolidacja pokoju i pomyślności narodów mogłaby być trwale zapewniona jedynie przez stałą współpracę narodów na terenie politycznym i gospodarczym. Urzeczywistnienie tego rodzaju współpracy, jaką proponuje memorjał Brianda może przyczynić się potężnie do osiągnięcia celów Ligi Narodów i posłużyć za podstawę szerokiego i harmonijnego współdziałania narodów, zrywających ostatecznie z przeszłością, odosobnieniem i uczuciami nienawiści. Następnie odpowiedź aprobuje pogląd, że projekt Brianda winien być pomieszczony w ramach Ligi Narodów, gdyż jedynie w ramach Ligi Narodów — mówi odpowiedź, projektowana organizacja, mogłaby opierać się na podstawie dokładnie określonej i znanej przez wszystkich członków Ligi Narodów. — W zakończeniu rząd rumuński daje wyraz swemu przekonaniu, że projekt federacji stanowić będzie początek nowej ery w życiu między narodami.

Komuniści wybili szyby w poselstwie polskiem w Atenach.

Ateny (PAT). Wczoraj około godz. 21-ej grupa komunistów zaatakowała **gmach poselstwa polskiego, rzucając w kierunku gmachu kamieniami i wybijając kilka szyb.** Demonstracja ta była protestem przeciwko skazaniu w Polsce 4 komunistów. **Policja aresztowała 4 manifestantów,** reszta zbiegła.

WYBUCHY WEZUWJUSZA NIE USTAJĄ.

Neapol (PAT). Wybuchy Wezuwjusza trwają w dalszym ciągu. Lawa, która ogarnia zachodnią stefę krateru, **osiągnęła już na przestrzeni 60 m.** niższą krawędź krateru, skąd poczyna spływać w dolinę.

O MIĘDZYNARODOWĄ KOMUNIKACJĘ LOTNICZĄ.

Genewa (PAT). Komisja współpracy w dziedzinie lotnictwa cywilnego, zakończyła dyskusję generalną, w ciągu której **rozpatrzono najważniejsze potrzeby Europy w dziedzinie komunikacji lotniczej** i podjęto inicjatywę opracowania i wytyczenia głównych linji lotniczych w najbliższej przyszłości.

Rumuński min. komunikacji przyjedzie do Polski.

Warszawa. (PAT). Na zaproszenie ministra Kühna przybywa do Polski 14 b. m. w związku z międzynarodową wystawą komunikacji i turystyki w Poznaniu, **minister komunikacji królestwa Rumunji, p. Manoilescu.** P. minister Manoilescu uda się wprost **do Chrzanowa,** gdzie zwiedzi wytwórnię taborów kolejowych. — Z Chrzanowa autem uda się p. minister **na Górny Śląsk,** gdzie zwiedzi zakłady, huty i kopalnie. Z Katowic dnia 15 b. m. p. minister Manoilescu przybędzie do Warszawy, skąd wieczorem **wyjedzie do Poznania na Wystawę.** Po jednodniowym pobycie w Poznaniu p. minister Manoilescu opuści Polskę, wyjeżdżając zagranicę via Berlin.

Polska w międzynar. unii pomocy

na wypadek klęsk żywiołowych.

Genewa (PAT). Stały delegat polski przy Lidze Narodów Sokal, złożył dzisiaj w sekretarjacie generalnym Ligi dokumenty ratyfikacyjne w imieniu Polski i Gdańska konwencji w sprawie **utworzenia międzynarodowej unji niesienia pomocy na wypadek klęsk żywiołowych, podpisanej dnia 1 lipca 1927 r.**

Delegacja na Kongres Unji Międzyparlam. w Londynie.

Warszawa 12. 7. (Telef. wł.). Skład delegacji na kongres Unji Międzyparlamentarnej w Londynie jest następujący: **Prof. Dembiński, b. pos. Thugutt, wicemarsz. Gliwic (B. B.), Sokołowski (PPS.), Dębski (Piast), Graliński (Wyzwolenie), Kosydarski (B. B.), Z. Stroński (B. B.), Walewski (B. B.), Lieberman (PPS.), Stan. Stroński (Klub Nar.), St. Zalewski (Klub Nar.), Lewicki (Klub Ukr.), Graebe (Klub Niem.) i Rosmarin (Koło Żyd.).**

Fundusz bezrobocia otrzymał zasiłki z min. skarbu.

Warszawa (Telef. wł.) Ministerstwo skarbu przekazało na Fundusz bezrobocia, tytułem udzielonej w swym czasie pożyczki 10.000.000, kwotę **3,000.000 zł.** na **pokrycie wydatków związanych z wypłacaniem zasiłków bezrobotnym.** Ta pożyczka udzielona przez Min. Skarbu, umożliwiła Funduszowi bezrobocia, wypłacenie zasiłków wszystkim bezrobotnym, zwłaszcza, że stałe wkładki, stanowiące stałe pozycje w dochodach Funduszu bezrobocia, ostatniemi czasy wpływają nieregularnie.

Nie będzie podwyżki cen wyrobów tytoniowych.

Warszawa 12. 7. (Telef. wł.). Od kilku dni krążą pogłoski o tem, jakoby istniał zamiar podwyższenia cen monopolowych od produktów tytoniowych. Dyrekcja monopolów prostuje, że pogłoski te są nieuzasadnione, gdyż **ani Min. Skarbu, ani dyrekcja, nie myślą o podwyższeniu cen monopolowych.** Ceny obecne produktów tytoniowych nie ulegną żadnej zmianie.

GEN. SOLLOHUB DOWÓDCĄ O. K. PRZEMYŚL.

„Ziemia Przemyska" donosi, że **dymisja** dowódcy O. K. X. (Przemyśl) **p. gen. Galicy** została w Warszawie zadecydowana. P. gen. Galica po powrocie z urlopu letniego ustąpić ma miejsca gen. **Sollohubowi** z Tarnopola.

MIN. BOERNER NA URLOPIE.

Warszawa. (PAT). P. minister poczt i telegrafów Boerner rozpoczął z dniem dzisiejszym urlop wypoczynkowy. Kierownictwo spraw ministerstwa objął na czas nieobecności ministra Boernera dyr. depart. **dr. Kaczanowski.**

Katastrofa pod Wrocławiem przedmiotem dyskusji w Reichstagu.

Berlin (PAT). W Reichstagu przed otwarciem obrad dzisiejszych, toczyła się dłuższa i ożywiona dyskusja na temat ostatniej katastrofy górniczej pod Neurod, poseł socjalistyczny Wondemuth domagał się **kategorycznie przeprowadzenia jak najsurowszego śledztwa dla ustalenia przyczyny katastrofy. Mówca żądał** zastosowania odstraszającej kary, ośleby wyszło na jaw, że katastrofa nastąpiła skutkiem niedbalstwa, lub chęci zysku przedsiębiorcy.

———o———

Moskwa (PAT). „Raboczaja Gazeta" donosi, że papierniom sowieckim z powodu braku surowca grozi zamknięcie. **Niektóre fabryki posiadają zapas celulozy tylko na 24 godzin pracy.**

———o———

OD 2 DO 16 WRZEŚNIA 1930 ROKU

X. JUBILEUSZOWE TARGI WSCHODNIE

W E L W O W I E

NAJSKUTECZNIEJSZA PROPAGANDA ZBYTU WYROBÓW KRAJOWYCH

OSTATECZNY TERMIN ZGŁOSZEŃ UPŁYWA DLA WYSTAWCÓW Z DNIEM 1-GO SIERPNIA 1930 ROKU

SPÓŹNIONE ZAMÓWIENIA STOISK NIE BĘDĄ MOGŁY BYĆ UWZGLĘDNIONE.

WYJAŚNIEŃ UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE: BIURO TARGÓW WSCHODNICH WE LWOWIE, PLAC WYSTAWOWY. TELEFON NR. 9-64.

KAWĘ surową i paloną

HERBATĘ i KAKAO HOLENDERSKIE

w najlepszych gatunkach

po przystępnych cenach poleca

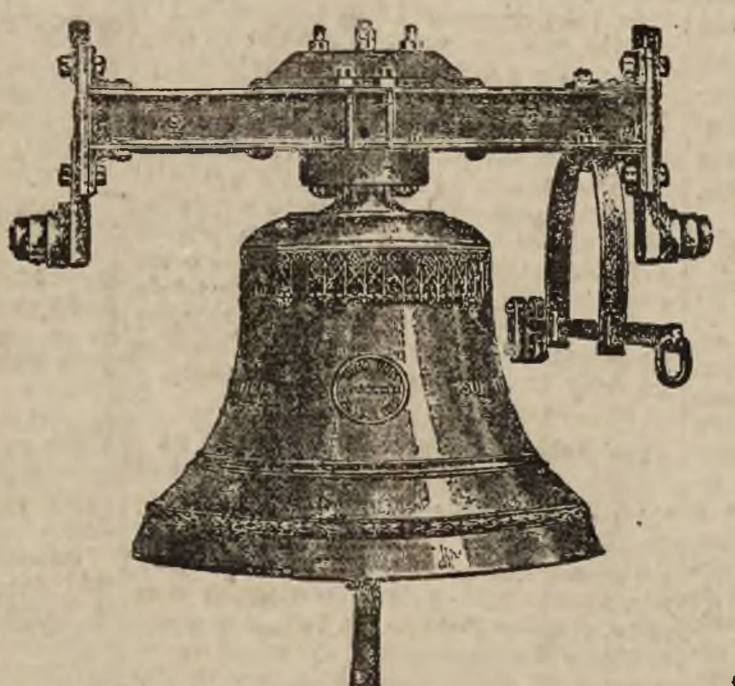
Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Wysyłki na prowincję odwrotnie.

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami.
GRAND PRIX, Rzym 1926.
Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA

DZWONÓW

Karola Schwabego

w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

odlewa zespoły harmonijne dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! Warunki spłaty dogodne!



Założona w r. 1900. — Odznaczona złotym medalem na wystawie w r. 1907.

PRACOWNIA

WYROBÓW ARTYSTYCZNO CYZELERSKO-BRONZOWNICZYCH

pod firmą

HENRYK SZTORC

w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej L. 38.

POLECA

Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych bronzu a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja, cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.

BIRETY NA SKŁADZIE.

posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące

Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu. 11

Wykonuje powierzone zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych.

KILIMY

artystyczne — dywany, pasiaki łowickie poleca najtaniej Wytwórnia „Kobierzec" Kraków, ul. Podwale 3. Telefon 13-169.

Spólnika (czkę) katolika (czkę) poszukuję do bardzo dobrze zaprowadzonego intere u handl. w pow. mieście górskiej okolicy) z gotówką do 20 000 zł. i współpracą. Zgłoszenia do Administr. pod „Gwarancja 119".

W nowo-otwartym Salonie dzieł Sztuki Alfreda Wawrzeckiego (Wielopole 3, obok Ilustr. Kurjera Codz.), znajdziesz najlepsze dzieła wybitnych malarzy. Wstęp oglądaj tylko, a przekonasz się, że ceny najniższe.

Dolarów 3.000 potrzebne do spółki chej na kilka miesięcy. Zgłoszenia z adresem celem osobistego porozumienia do Administr. pod „Hipoteka" H. R.

Pończochy damskie i dziecinne w ogromnym wyborze, skarpetki, rękawiczki, chusteczki do nosa, fartuchy i czepeczki dla służby poleca

ZOFJA AKSAKOWA

Kraków, Wiślna L. 4.

Na składzie wszelkie przybory do szycia i haftu.

Na wywczasach letnich niezbędną towarzyszką jest doborowa powieść!

Księgarnia Krakowska

Kraków, ul. św. Krzyża 13

poleca:

Bandrowski Jerzy, Wieś mojej matki . . . . . zł.	5·—
„ „ Zolojka, pow. z nadmorskiej Polski „	8·—
Barclay Fl., Błękitny chłopiec . . . . „	4·—
„ „ Jane . . . . „	5·—
Baumann E., Znak na dłoni . . . . „	3.50
Braun J., Kiedy księżyc umiera . . . . . . „	1·50
Birmingham G. A., Saligia . . . . „	4·—
Bordeaux H., Miłość ucieka . . . . „	4·50
Chesterton G. K., Niedowiarstwo Księdza Browna „	5·—
Curwood J. O., Łowcy wilków . . . . „	3·50
„ „ „ złota . . . . „	4·50
„ „ Szara wilczyca . . . . „	5·50
„ „ Bari (syn szarej wilczycy) . . . „	6·—
„ „ Włóczęgi północy . . . . „	5·—
Czeska-Mączyńska M., Rycerz Chrystusowy, powieść hist. na tle życia św. Wojciecha . „	4·25
Herczeg Fr., Gyurkovicowie . . . . „	6·—
Jeleńska E., Panienka . . . . „	8·50
Kiedrzyński St., Dym ofiarny . . . . „	6·—
Krane A., Magna Peccatrix . . . . „	5·—
Laurentin M., Miłość Poncjusza . . . . . . „	4·—
Miłaszewska W., Cmentarz i sad . . . . . . „	7·—
„ „ Kaczęta . . . . „	6·50
„ „ Młyn w Bożej Woli . . . . . . „	4·—
„ „ O złoty włos . . . . „	5·—
„ „ Zatrzymany zegar . . . . . . „	4·—
Orczy Br., Szkarłatny kwiat . . . . „	5·50
„ „ Eldorado (powieści o „Szkarłatnym Kwiecie" ciąg dalszy) . . . . „	8·—
Ossendowski F. A., Sokół pustyni . . . . . . „	4·50
Smolarski M., Miasto światłości (powieść z dni przyszłych) . . . . „	3·—
Smolarski M., Uczta Baltazara . . . . „	3·—
Szpotański St., Odloty (powieść historyczna) . „	7·—
Umiński Wł., Pod flagą polską samochodem naokoło świata (podróż skauta Jerzego Jelińskiego) . . . . „	10·—
Wiktor Jan, Tęcza nad sercem . . . . „	5·—
Zegadłowicz E., Z pod młyńskich kamieni . . . „	8·—
„ „ Cień nad falami . . . . „	10·—

Na składzie wielki wybór powieści dla młodzieży.

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu rzeczywistych kosztów opłaty pocztowej.

Katalogi powieści dla dorosłych i młodzieży bezpłatnie na żądanie.

Maturyczne i Dokształcające Kursy

„WIEDZA"

Kraków, ul. Studencka 14. I. p.

przygotowujące na usilnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów,

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1930/31 na:

1). Kurs maturyczny gimnazjalny wszystkich typów i kurs seminarjum naucz.
2). Kurs średni 5-tej i 6-tej kl. gimn.
3). Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4). Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej
5). Kurs przygotowujący do egzaminu specjalnego, uprawniającego do skróconej służby wojskowej.

Uwaga! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materjału naukowego, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA" wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw. szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów (enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibliotekę.

Żądać bezpłatnych prospektów.



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef NIKIEL

Kraków, Szewska 2.

Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela bezpłatnie.

PIERWSZORZĘDNY

ZAKŁAD POGRZEBOWY

„AETERNITAS"

UL. MIKOŁAJSKA 14. Nr. tel. 14047.

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych,

przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok

za gotówkę i na raty.

Ceny umiarkowane.

FABRYKA SUKNA

w Rakszawie koło Łańcuta Młp.

poleca znane ze swej dobroci materjały czysto wełniane jak lodeny, szewioty, kamgarny i tp. w różnych modnych deseniach na ubrania męskie, materjały na rewerendy i sutanny dla Przew. Duchowieństwa oraz sukna t. z. sławuckie na kurtki i bundy do podróży.

CENY PRZYSTĘPNE.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 39

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

---

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m wykonuje się przy większych zamówieniach na raty.

Ceny 50% niższe niż wszędzie.

RĘKAWICZKI BEZPŁATNIE

czyści się za okazaniem kuponu, który przy zakupnie nowej pary

DAJE

F. LUBANSKI

Kraków, Ul. św. Anny L. 2

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu".

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.